



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

2/2004

BIBLIOTEKARZ

Cena zł 8,00 (w tym VAT 0%)

Jacek WOJCIECHOWSKI:

W imadle stereotypów

Anna Krystyna WESOŁOWSKA:

Różnorodność polskich bibliotek. Co z tego wynika?

Barbara SZCZEPAŃSKA:

Dyrektywa w sprawie harmonizacji
niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych
w społeczeństwie informacyjnym.
Implikacje dla bibliotek

Irena AUGUSTYNOWSKA:

Państwowe poradnie biblioteczne
w Republice Federalnej Niemiec

Promocja dla bibliotek!



Do każdego zakupionego kompletu „Rynku książki w Polsce 2003”
dodajemy
„Rynek książki w Polsce 2000” i „Rynek książki w Polsce 2001”



Zamówienia:

Biblioteka Analiz Sp. z o.o.
ul. Mazowiecka 2/4 pok. 116, 00-048 Warszawa
tel./fax (022) 828 36 31, e-mail: marketing@rynek-ksiazki.pl

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2003. Wydawnictwa” w cenie 60 zł

Zamawiam egz. „Rynek Książki w Polsce 2003. Dystrybucja” w cenie 40 zł

Upoważniam Bibliotekę Analiz Sp. z o.o. do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

Pieczętka firmowa

Nazwa firmy

Adres

NIP

Data i podpis

Mówiąc między nami

Dość często zaglądam do Forum dyskusyjnego w EBIB – serwisu informacyjnego wydawanego przez Komisję Wydawnictw Elektronicznych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, gdzie wypowiadają się w większości osoby młode, głównie duchem. Warto to czynić, by poznać, co uczestnikom tych dyskusji leży na sercu, jak postrzegają rzeczywistość, jak znajdują w niej miejsce dla siebie, jak reagują na wydarzenia w świecie realnym.

Nie trzeba dużej przenikliwości, by dostrzec, że wypowiedzi te zależne są od doświadczenia życiowego, wiedzy i otwartości autorów na świat zewnętrzny. Dominujący udział osób młodych sprawia, że wiele opinii i sądów cechuje impulsywność i emocjonalność, a możliwość wypowiadania się anonimowego skłania niektórych autorów nawet do nieodpowiedzialności za słowo. Nie przekracza ona jednak na ogół pewnych granic, co zapewne zawdzięczać należy Aleksandrowi Radwańskiemu, moderatorowi tych dyskusji, który, zachowując spokój i opanowanie, czuwa nad wypowiedziami, cierpliwie i ze znanstwem wyjaśnia niektóre kwestie, prostuje błędne wypowiedzi, gasi nadmiar emocji. Obiektem jego interwencji są zazwyczaj wypowiedzi najbardziej impulsywne lub niedojrzałe, wynikające z ograniczonych doświadczeń zawodowych i słabej znajomości realiów świata zewnętrznego, charakteryzujące się trudnościami w zrozumieniu otoczenia, niekiedy bezradnością i naiwnością w odczytywaniu przyczyn i skutków zdarzeń mających wpływ na osobistą i zawodową sytuację autorów wypowiedzi, a także bibliotek, w których są zatrudnieni. To, co w tego rodzaju wypowiedziach zwraca uwagę, to przeplatanie się frustracji ze znacznym kredytem zaufania dla władz i postawa „moja chata z kraja”.

Pisząc o tym, czynię to nie po to, aby krytykować czy „mieć za złe”, lecz by – po pierwsze – zachęcić jak najwięcej osób do udziału w wymianie opinii i poglądów w EBIB, a po drugie – stwierdzić, że jest to sytuacja normalna, a osoby wchodzące do zawodu mają prawo do prezentacji swojego punktu widzenia i własnego odbioru rzeczywistości, nawet jeśli się to nie podoba starszej generacji lub mija z realiami. Trudno tu nie wspomnieć własnego startu w zawodzie bibliotekarskim, głoszonych wówczas herezji czy głupstw, z których człowiek później wyrasta, bo go doświadczenia życiowe do tego zmuszają.

Dyskuje w EBIB mają krótką historię, ale mimo to dostrzec można pozytywne skutki istnienia tej platformy wymiany uwag i opinii, która niewątpliwie ośmiela i uczy publicznej wypowiedzi i przyspiesza dojrzewanie poglądów. Widać to na przykładzie niektórych aktywnych uczestników tych dyskusji, którzy spotkawszy się z reakcjami krytycznymi wobec swoich wypowiedzi, następne formułują w sposób bardziej ogłębny, zrównoważony, uwzględniający argumenty opozycyjne. Te osoby czegoś się nauczyły, wyniosły korzyść z udziału w dyskusji. I oto przecież chodzi.

Czego należałoby sobie życzyć? Aby w większym stopniu, niż to jest obecnie, uczestnikami dyskusji na różne tematy były osoby z bogatszym doświadczeniem zawodowym, osoby zarządzające bibliotekami lub kierujące określonymi obszarami ich działalności, a także nauczyciele szkół bibliotekarskich na poziomie akademickim i średnim, których nieobecność zwraca szczególną uwagę. Jest to kwestia poczucia odpowiedzialności za szybsze dojrzewanie zawodowe młodych kadr bibliotecznych. Nie jest to jednak takie proste. Wielu wskazywanych palcem nie chce się wdawać w dyskusje, w których – jak ktoś powiedział – „każdy może mówić, co mu ślina przyniesie na język, nie ponosząc konsekwencji za słowo. Zwłaszcza że im większy jest kaliber wypowiadanego głupstwa, tym mniejszą ochotę mamy do polemiki”. Mimo to – jestem przekonany – z błędnymi opiniami należy dyskutować. Nieobecność kompetentnych dyskutantów w określonych sprawach szkodzi procesowi dojrzewania zawodowego młodych kadr w bibliotekach i nawet skłania niektórych obecnych, może nazbyt krewkich uczestników dyskusji w EBIB do szukania „onych”, niekiedy niesłusznie postrzeganych po drugiej stronie barykady jako obojętnych, mało wrażliwych i obwinianych za wszelkie niepowodzenia w bibliotekarstwie, także za opóźnienia karier zawodowych osób młodych. Samo życie.

Myliłby się jednak ktoś, kto po przeczytaniu tego tekstu nabrałby błędnego przekonania, że w EBIB dominują niewyważone opinie. W gruncie rzeczy takich jest niewiele. Zdecydowana większość to poważna reakcja na stawiane problemy lub chęć uzyskania pomocy w określonych sprawach. Ważne, że prośby o pomoc są traktowane poważnie i w miarę możliwości, często zbiorowym wysiłkiem, udzielane. Z równą powagą spotykają się cudze refleksje czy poglądy. Jeśli EBIB nie było, należałoby go wymyślić.

* * *

Wszystkim, którzy obdarzyli naszą redakcję życzeniami świątecznymi i noworocznymi, serdecznie dziękujemy, zaś życzenia odwzajemniamy.

Jau wotose

Oplaty od urzędzeń reprograficznych

Wydawać by się mogło, że po bardzo dobrej, kompetentnej opinii radcy prawnego Ministerstwa Kultury, mec. Rafała Gołata (*Uwarunkowania prawne działalności reprograficznej prowadzonej przez biblioteki „Bibliotekarz” 2003 nr 3 s. 4-8*) szczególną uwagę należy zwrócić na część pt.: „Komercyjny aspekt reprografii a prawo autorskie”, s. 7-8; nie zamierzam fragmentów tego artykułu cytować, ten tekst powinien każdy zainteresowany bibliotekarz przeczytać. Nie powinno być więc problemów z odpowiedzią na pytanie: *Czy biblioteki muszą uiszczać opłaty przewidziane rozporządzeniem Ministra Kultury z dnia 27 czerwca 2003 r. w sprawie opłat uiszczanych przez posiadaczy urządzeń reprograficznych (Dz. U. Nr 132, poz. 1232)?* A jednak! Otrzymuję pytania dot. stosownego obowiązku bibliotek szkół wyższych, które pobierają od użytkowników opłaty stanowiące zwrot poniesionych przez nie nakładów związanych z wykonywanymi kopiami. W jednej z uczelni radca prawny przedstawił dyrektorowi biblioteki opinię: *Pobieracie opłaty, a więc prowadzicie działalność gospodarczą!* Nie wiem, czy to żart, czy niedowiedza. Jeśli żart, to na pewno nie na miejscu. A jeśli opinia prawna, to... z zażenowaniem (chyba uzasadnionym) wyjaśniam:

1. Działalność gospodarcza, to **zarobkowa działalność** wytwórcza, handlowa, budowlana, usługowa oraz poszukiwanie, rozpoznawanie i eksploatacja zasobów naturalnych, wykonywana w sposób zorganizowany i ciągły [art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 19 listopada 1999 r. Prawo działalności gospodarczej (Dz. U. Nr 101, poz. 1178 z późn. zmianami); podobna definicja w najnowszych przepisach, w art. 1 ust. 1 pkt 1a ustawy z dnia 12 listopada 2003 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 202, poz. 1956): **pozarolnicza działalność gospodarcza** – „oznacza to **działalność zarobkową** wykonywaną w sposób zorganizowany i ciągły, prowadzoną we własnym imieniu i na własny lub cudzy rachunek, z której uzyskane przychody nie są zaliczane do innych przychodów ze źródeł wymienionych w art. 10 ust. 1 pkt 1, 2 i 4-9” (podkreśl. BH)]. **Działalność zarobkowa** to działania prowadzone w celu osiągnięcia dochodu, zysku! Działalność biblioteki mającej charakter zakładu publicznego (m.in. biblioteki publicznej, biblioteki uczelni publicznej; problemy związane z działalnością „zakładów publicznych” zamierzam przedstawić w jednym z kolejnych ar-

tykułów, w „Bibliotekarzu”), na rzecz użytkowników, prowadzona w ramach zadań określonych ustawą o bibliotekach (art. 4) nie jest działalnością zarobkową. Pobieranie przez bibliotekę stosownych opłat jest usankcjonowane powołaną ustawą (art. 14 ust. 2), która stanowi, że ich wysokość nie może przekraczać kosztów wykonania usługi (art. 14 ust. 3), a więc nie wolno z tej działalności osiągać zysków. Celem pobierania przez biblioteki opłat za *usługi informacyjne, bibliograficzne, reprograficzne oraz wypożyczenia międzybiblioteczne* (a więc i „za kserowanie”) jest wyłącznie odzyskanie kwot poniesionych nakładów związanych z wykonaniem danej usługi. Tu chodzi o zwrot pieniędzy wydanych na zakup papieru, toneru itp. poniesionych przez bibliotekę kosztów. Celem tych działań jest jak najlepsze zrealizowanie zapotrzebowania naszego czytelnika (ale bez naszych „strat”), a nie nasz „zarobek”. Dalszym ich celem jest spowodowanie, by „potrzeby czytelnicze” zostały ograniczone do w pełni uzasadnionego (oczywiście: „z punktu widzenia” czytelnika) rozmiaru.

2. Biblioteka główna szkoły wyższej nie może prowadzić **wydzielonej działalności gospodarczej** bez zgody odpowiednich organów uczelni. Sprawę prowadzenia przez uczelnie wydzielonej działalności gospodarczej reguluje ustawa o szkolnictwie wyższym; art. 23 ust. 2 pkt 3 stanowi: **2. Uczelnia może uzyskiwać środki finansowe także z innych tytułów, a w szczególności z: ... 3) wydzielonej działalności gospodarczej innej niż działalność, o której mowa w pktcie 1, jeżeli statut uczelni przewiduje prowadzenie takiej działalności** (podkreśl. BH). Z zacytowanych tu przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym wynika, że: 1) działalność gospodarcza nie może obejmować działalności badawczej uczelni (w ramach której realizowane są m.in. zadania informacyjne biblioteki głównej, uczelnianego systemu biblioteczno-informacyjnego), nawet jeśli będzie to działalność odpłatna (pkt 1 ust. 2 art. 23); 2) prowadzenie takiej działalności musi być wpisane do statutu uczelni. Dodajmy tu, że stosownie do przepisów art. 65 ust. 1 ustawy o szkolnictwie wyższym biblioteka główna jest *ogólnouczelnianą jednostką organizacyjną o zadaniach naukowych, dydaktycznych i usługowych*, o zadaniach realizowanych w ramach podstawowych zadań uczelni, m.in. zadania uczelni: *prowadzenie badań naukowych...* (art. 3 ust. 2 pkt 2). Wykonywanie kopii dokumentów bibliotecznych najczęściej pozostaje w ścisłym związku z realizacją zadań badawczych uczelni.

Bolesław Ilaworka
Radca prawny

Nagroda Naukowa SBP im. Adama Łysakowskiego za rok 2003

Komisja Nagrody Naukowej SBP im. Adama Łysakowskiego uprzejmie przypomina, że **15 marca 2004 r. upływa termin przyjmowania nominacji do Nagrody** z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej przyznawanej w kategoriach: prace teoretyczno-metodologiczne, dokumentacyjno-źródłowe, praktyczno-wdrożeniowe. Tytuły nominowanych dzieł wraz z pisemnym uzasadnieniem mogą zgłaszać członkowie ZG SBP, członkowie Komisji Nagrody, Zarządy Okręgowe SBP, pracownicy naukowe katedr i instytutów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej oraz autorzy publikacji, przesyłając je na adres przewodniczącej: Jadwiga Sadowska, Biblioteka Narodowa, Instytut Bibliograficzny, 02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213.

Jacek Wojciechowski

W imadle stereotypów

Stereotypy świadomościowe to obiegowe wyobrażenia, opinie i przeświadczenia, mające charakter automatyczny, więc pozostające poza kontrolą (analizą) intelektualną. Jako zjawisko mają genezę naturalną: w ogóle bez stereotypów najprawdopodobniej nie dałoby się żyć. Natomiast nie wszystkie są pożyteczne – dokuczliwe potrafią być zwłaszcza złośliwe stereotypy narodowe oraz zawodowe – tak więc bez wątpienia lepiej, kiedy jest ich mniej, aniżeli dużo. Z tym, że zmagania ze stereotypami, z uwagi na ich wymiar społeczny oraz (często) podświadomą specyfikę, rzadko przynoszą całkowity sukces.

Szkot jest skąpy

Są różne rodzaje i kategorie stereotypów. Istnieją mianowicie przekonania bezdowodowe, powzięte z góry bez żadnych przesłanek, za sprawą fałszywej wiedzy. *Poziom czytelnictwa w Polsce spada*: to oczywista nieprawda, nic nie świadczy, że tak jest, świadectwa są inne, lecz tak twierdzą prawie wszyscy. Bywają także opinie ukształtowane pochopnie, w oparciu o marginalny fakt, jednostkowe zdarzenia, np. tzw. księgarskie bestsellery. W czterdziestomilionowym kraju kreuje się „popularność” książki po sprzedaniu... 7 egzemplarzy.

Jednak najczęściej występują przeświadczenia stereotypowe, przejęte z przeszłości (w formie nieuświadomianego przekazu tradycji, bądź pochodzące od osób z autorytetem), które kiedyś mogły być prawdziwe, więc zgodne z ówczesną rzeczywistością, z dawnym stanem rzeczy, ale tamta rzeczywistość (fakty, zdarzenia, okoliczności) już nie istnieje, natomiast przeświadczenia przetrwały. *Szkot otworzył portmonetkę i wyleciały dwa mole*; od wielu stuleci Szkoci nie szwendają się już po Europie jako żołnierze zaciężni, nie ciulają zatem każdego denara i nie oszczędzają na piwie,

lecz wizerunek publiczny jaki był, taki nadal jest.

Stereotypy, zarówno te dobre, jak i te złe, funkcjonują w społeczeństwie samoczynnie, więc trudno położyć im kres, nie da się ich ocenzurować, ani tym bardziej zakazać istnienia. Czasem natomiast wygasają same, w konfrontacji z rzeczywistością (stereotyp *złego Niemca*), zwłaszcza jeśli były kreowane intencjonalnie (*kapitalista = krwiopijca*).

Pełnią różne funkcje. Występują w formie kompensatorów: *inni są gorsi, a zatem my – lepsi*. Często zwalniają od zajmowania się czymś i wnikania w sens: *to jest głupie*. Bywa też, że mają charakter modeli dla różnych społecznych ról oraz dla postaw: akceptowanych, tolerowanych albo wykluczanych.

W obszarze stereotypów mieszczą się także niektóre wzorce profesjonalne – a dokładniej: wyobrażenia o zawodach, zawodowcach i o zawodowych instytucjach. *Strażak musi być odważny. W szpitalu powinno być czysto. Urzędnicy to łapówkarze*.

W określeniu *kląć jak szewc* zawiera się raczej mało skwapliwa tolerancja aniżeli przYGANA i nie ma to nic wspólnego z oceną jakości butów. Nie ma natomiast stereotypu *kląć jak bibliotekarz*. Z doświadczeń bowiem, ani z horyzontu oczekiwań, taki stereotypowy slogan wcale nie wynika.

Stereotypy mają charakter społeczny: muszą ujawnić się w wypowiedziach lub w postawach **wielu** osób, żeby miały jakieś znaczenie. Wtedy mogą kształtować opinie o instytucjach oraz o pracujących tam ludziach – niekoniecznie w zgodzie z aktualną rzeczywistością. I tak też jest w odniesieniu do bibliotek oraz do bibliotekarzy.

Cerber. Mądrała. Partner

Z tym, że już na wstępie muszę zrobić rozróżnienie. Mianowicie istnieją potoczne, obiegowe stereotypy **biblioteki** oraz obiegowe, potoczne stereotypy **postaci bibliotekarza**. Wzajemnie, rzecz jasna, powiązane, ale jednak nie tożsame. Prawdę mówiąc, stereotyp biblioteki jest korzystniejszy, ponieważ umiarkowany, znacznie mniej złośliwy.

Instytucja biblioteczna kojarzy się z edukacją, z nauką (naukową), jak również z rozrywką – a równolegle: z książkami, z dużą liczbą książek, trudniej lub łatwiej dostępnych. Dla jednych (aktywna mniejszość) biblioteka jednoznacznie stanowi wrota do wiedzy. Inni podkreślają jej rzekome oderwanie od rzeczywistości, odmienny porządek wewnętrzny, albo eksponują ciszę oraz niezwykajny spokój, żeby poza wszystkim poskarżyć się na przesadne rygory. Tętna, rytmu ani technizacji publiczność w opiniach nie przywołuje, nawet jeśli widzi.

Jednak coś się zmienia. W stosunkowo świeżych filmach klasy B (amerykańskich) ścigający i ścigani biegają po bibliotekach, żeby z bibliotecznych komputerów wejść do różnych baz informacyjnych, lub skorzystać z bibliotecznych baz własnych. Tych filmów – z prostymi schematami także w zakresie scenerii – nie tworzą intelektualiści: są na przeciętnym, potocznym poziomie myślenia. Otóż jak na myślenie przeciętne, taki obraz biblioteki nie jest wcale zły.

Natomiast znacznie mniej przyjazne są obiegowe, stereotypowe „portrety” bibliotekarzy – jakkolwiek nie wszystkie. Nie ma bowiem tylko jednej wersji, jednego wariantu: jest ich więcej. Zwrócę uwagę na charakterystyczne trzy.

No więc istnieje **korzystny** stereotyp bibliotekarza: zręcznego profesjonalisty, doradcy (w bibliotece akademickiej), **partnera**, który w wielu okolicznościach chce i potrafi pomóc. Oraz – równolegle – kogoś kto umie wysłuchać i być przyjaznym rozmówcą (w bibliotece publicznej, szkolnej), w funkcji jednoznacznie kompensacyjnej. Takie przeświadczenia sygnalizuje zdecydowana mniejszość opiniodawców, jednak już na tyle liczna, żeby były dostrzegalne.

Jest też stereotyp „taki sobie”, dość ambiwalentny lecz w sumie **akceptowalny**. Otóż bibliotekarz to wprawdzie skuteczny doradca, ale zarazem **mądryś**, pyszałek (w bibliotece akademickiej). Jest użyteczny, potrafi pomóc, jednak równocześnie okazuje wyższość: musi udowodnić, kto tu jest górą. Ten wariant występuje najrzadziej, ale istnieje.

No i jest stereotyp **najgorszy**, zarazem najpowszechniejszy i najsilniej odczuwalny, a zdecydowanie niesympatyczny – w dodatku ogólny, więc niezwiązany z żadną określoną biblioteką ani kategorią bibliotekarzy. Oto bibliotekarz buldog, **cerber** nie swoich zasobów, fajtlapa bądź sfrustrowany odludek, źle nastawiony do świata i ludzi beznadziejny nieudacz-

nik. Jawi się jako antypatyczny zrzęda, lub szokujący ekscentryk, albo istota zdumiewająco nieporadna. Od takich najlepiej z daleka.

W dawniejszych filmach, gdzie biblioteka jest tłem, wyskakują zza lady jakieś idiotki, które niczego nie mogą zrozumieć ani poprawnie zrelacjonować, natomiast książki traktują jak król Midas złoto. Uwaga: w stereotypach są książki i księgi. Książki to te, którymi bez trudu można palić w piecu, natomiast księgi do paleniska nie wleżą – na tym polega różnica.

Na to przeświadczenie nakłada się jeszcze absolutna pewność, że w zawodzie bibliotekarskim – poza umiejętnością czytania – niczego umieć nie trzeba. Praca jest spokojna, czyli raczej „praca”, pensje zaś otrzymuje się za nic. Wiadomość, że mogą być jakieś stosowne studia, wywołuje konsternację oraz wesołość.

Skąd taka gęba

Ta niedobra **gęba**, przyprawiona pracownikom bibliotek, nie wzięła się znikąd: *jakieś* przyczyny i źródła istnieją. Tyle, że w niewielkim stopniu biorą się z bieżącej praktyki.

Skąd to wiem? Z najprostszego przeliczenia. Zły stereotyp bibliotekarza jest rozpowszechniony szeroko, nieomal ogólnospołeczny, tymczasem z bibliotek korzysta (w różnych krajach – różnie) 25%-40% populacji. No to skąd 60%-75% społeczeństwa wie jaki bibliotekarz jest?

Otóż w zasadniczym stopniu jest to świadomość pozaświadomościowa i wiedza bezwiedna oraz przeświadczenie niskodoświadczalne. Słowem: klasyczny stereotyp – opinia przejęta bezdowodowo i poza wszelką weryfikacją. Natomiast, jak na autentyczny stereotyp przystało, silna, uporczywa i odporna na działanie czasu.

Głównym źródłem jest przeszłość: wyobrażenie bibliotekarza jako kogoś, kto gromadzi, archiwizuje i ochrania **książki** (nawet nie piśmiennictwo), kształtowało się przez całe stulecia. Prewencja nie sprzyja rotacji, stąd wizerunek nieprzyjaznego cerbera i postaci z wrogiej formacji. Na to zaś nakłada się jeszcze niewiedza: kto nie korzysta, ten nie ma pojęcia, jaka w gruncie rzeczy jest rzeczywistość. Przez wiele lat zajmowałem się m.in. demonstrowaniem bibliotek – jako skomplikowanych struktur organizacyjnych, nafaszerowanych technologią i elektroniką – ludziom spoza zawodu i stałą reakcją było ich niekłamane zdumienie.

Drugim ewidentnym i ważnym źródłem takich wyobrażeń jest rzeczywistość bibliotek szkolnych – powiedzmy brutalnie: bardzo często koszmarna. A biblioteka szkolna jest jedyną biblioteką, z którą prawie każdy musi (musiał) w swoim życiu mieć jakąś styczność. Późniejsze wyobrażenie osoby bibliotekarza jest więc nierzadko zdeformowanym obrazem bibliotekarza szkolnego, jaki (słusznie albo nie) „załogował” się w pamięci.

To paradoksalne, ale użytkowanie bibliotek dużych ma na opinie o pracownikach bibliotek (publiczność nie odróżnia profesjonalistów od nieprofesjonalistów) wpływ ograniczony. Oczywiście ma, ponieważ z bibliotek korzystają miliony, a swoich spostrzeżeń nie zostawiają tylko dla siebie, ale ten mechanizm opiniotwórczy decyduje o stereotypach tylko częściowo. Charakterystyczne przy tym, że dobre opinie rozpowszechniają się trudniej niż złe, te niedobre bowiem podtrzymują przeświadczenia już istniejące, natomiast korzystne muszą je przełamywać. Poza tym dobra opinia nigdy nie przykleja się raz na zawsze: trzeba o nią dbać.

Z kolei wizerunek niekorzystny gruntuje się przez ewentualną niekompetencję, bezmyślność lub nawet złą wolę tych pracowników bibliotek, którzy funkcjonują na styku z publicznością oraz – szerzej – przez prewencyjne, a nie rotacyjne nastawienie całych zespołów pracowniczych. To są może przypadki incydentalne, ale dostrzegalne, więc do stereotypów dołączają dodatkowe odium. Oczywiście: to jest profesjonalizm mizerny, a właściwie amatorszczyzna.

Dostrzegalna czasem, zwłaszcza w bibliotekach małych, gdzie niedostateczny nadzór umożliwia odstępstwa od zasad zawodowej etyki oraz od reguł służby publicznej (bezzasadne zamknięcia, spóźnienia, absurdałne godziny otwarcia, obskurny wygląd). Tak bywa: czasami, niekiedy, rzadko – ale bardzo źle, że bywa w ogóle, bo to są praktyki samobójcze.

Zresztą bezmyślność i nieodpowiedzialność zdarza się gdziekolwiek. Niedawno, będąc daleko od Internetu, poprosiłem informatorium („informatorium”?) Biblioteki m.st. Warszawy o adres biura poselskiego w stolicy osoby z pierwszych stron gazet. Pani bibliotekarka („bibliotekarka”?) poradziła mi sprytnie, że bym sobie poszukał w Internecie. I tyle. No cóż...

Jednak nie trzeba demonizować. Głupie i nieprofesjonalne postawy bibliotekarzy nale-

żą do rzadkości i – powtórzę – to nie one przesądzają o potocznym wizerunku zawodu. Ten bowiem wywodzi się głównie ze skarykaturyzowanej przeszłości, dlatego tak trudno wywabić go z obiegowych przeświadczeń albo chociaż zredukować.

Samodestrukcja

Uporczywa i rozpowszechniona obecność deprecjonującego stereotypu – te lepsze jakości zacierają się w pamięci – jest nie tylko dokuczliwa. Znacznie gorzej, że działa **destrukcyjnie** na zawodową **świadomość**.

W rezultacie sami sobie już wmawiamy, że to jest zawód siódmej kategorii oraz że umiemy mniej niż mało: kompleks niższości sterroryzował nasze myślenie. Każdy powtarza, że to jest dziadostwo i z oczu bije zniechęcenie. No więc to jest gorsze niż ukąszenie skorpiona, gorsze nawet niż paraliż, ponieważ odbiera to, co w każdym zawodzie najważniejsze: nastawienie progresywne i dobry stosunek emocjonalny do tego, co ma być zrobione.

Tak się w sumie dzieje, że dla niejednego ten zły stereotyp zaczyna być (anty) modelem profesji. Kandydaci do zawodu przychodzą tu z przekonaniem, że niczego umieć nie trzeba, a że wystraszeni życiem – mają w dodatku nadzieję na azyl. Łatwa praca, blisko domu i możliwie przed południem. A znów organizatorzy wypychają nam dyrektorów z politycznych śmietnisk albo z własnych kręgów towarzyskich, radośnie wolnych od zawodowej wiedzy. Więc pleni się **amatorszczyzna**, w stopniu może nieprzeważającym, ale dostrzegalnym.

Natomiast dla wszystkich innych, czyli dla zawodowej większości, ten stereotyp jest jak szary filtr, przez który patrzymy na świat. Cóż zatem dziwnego, że ten świat wydaje się nieprzyjazny i ponury.

Niby wiemy, że to co się robi, jest społecznie pożyteczne, ale nie łudzimy się już, że ktoś inny takie przekonanie podziela. Za to uwierzyliśmy, że lekceważenie i bieda są do nas przylepione na stałe. Każdego dnia tedy każdy bierze swoją dźdę i maszeruje do pracy, przewidując kolejne kłopoty, które z całą pewnością nadejdą. To już niemal bzik.

Przeświadczenie jest fatalne, bo redukuje aktywność i odbiera radość funkcjonowania. Trochę tak, jakby każdy sam sobie obcinał uszy. No i to jest jeden z głównych przejawów słabości naszego zawodu.

Normalka

Jakie jest **rzeczywiste** uzasadnienie takiej niemilej wizji zawodu oraz wizerunku bibliotekarza – poza obiegowym stereotypem ogólnym i wtórnym stereotypem wewnątrz – profesjonalnym? Jeżeli naprężyć wszystkie mięśnie umysłu, to okaże się, że prawie żadne.

Jest nas w tym kraju zapewne ze sto tysięcy, tysięcy na całym świecie odpowiednio więcej: armia. I jak w każdej armii, obok formacji kadrowych, zdarzają się ciury. Ale to nie oni decydują o wartości.

To prawda – nie brak w naszym zawodzie safand, obiboków ani osób infantylnych. Ale niech ktoś powie, w jakim zawodzie ich brakuje? Kto myśli, że pośród lekarzy, architektów bądź pracowników nauki, ten wiedzę o rzeczywistości czerpie najwyraźniej z telewizyjnych seriali.

Oczywiście można przywoływać przejawy beznadziejności. Od publikowania w zawodowych czasopismach koszmarnych rymowanek bibliotekarskiego autorstwa, po publiczne wypowiedzi tak szokująco bezmyślne, że wątroba boli. Ale to są incydenty, marginalia, wydarzenia rzadkie.

Z kolei brakuje szeroko znanych (ewentualnie: byłych) bibliotekarzy z ponadprofesjonalnym autorytetem. Jeśli nawet ktoś uzyska rozgłos, to proveniencję bibliotekarską na ogół ukrywa. Znam kilka takich przypadków. Trudno.

Zawodowego prestiżu nie wspomagają też instytuty akademickie, na całym świecie eliminujące z nazwy termin *bibliotekarstwo*. Jak szczury na tonącym okręcie, tyle że okręt wcale nie tonie. Ba, tam przecież przygotowuje się pracowników dla... bibliotek właśnie. Gdzie jest to, co nazywa się ctyką?

Doświadczenie jednej osoby nie jest oczywiście rozstrzygające, ale daje do myślenia. Zwłaszcza kiedy tkwi się w zawodzie od 45 lat, z wyjątkowo rozległym obszarem spotkań (w sumie: tysiące osób). Otóż w znakomitej większości miałem do czynienia z ludźmi wysokiej klasy, którzy szybko dochodzili do intelektualnej oraz profesjonalnej perfekcji. Przeważnie mogliby stanowić elitę **każdego** zawodu.

Bo to **jest** taki zawód jak inne. W dosłownym sensie: taki sam. Według różnych punktów widzenia.

Wszak nie tylko my zarabiamy marnie. I nie tylko nas byle biurokrata traktuje jak nawóz, a byle cwaniaczek nie nam tylko wciska or-

dynarny kit, podając się za dobroczyńcę. I nie tylko do nas przylepił się idiotyczny stereotyp. Nie jesteśmy głupszy ani gorsi od innych. Chyba, że sami zechcemy być. Ale prawdę mówiąc: dlaczego i po co?

Siła spokoju

Trzeba powiedzieć wyraźnie, że na odklejenie złego potocznego stereotypu trzeba dużo czasu oraz wytrwałości. Kiedyś – za sześćdziesiąt lat – może zredukuję się znacząco, ale to od nas mało zależy.

Owszem: im liczniejsza będzie biblioteczna publiczność oraz im lepsza będzie jej obsługa, a także **ostentacyjne** wsparcie elektroniczne tej obsługi, tym silniej zaznaczy się korzystny stereotyp obiegowy bibliotekarza – kosztem parszywego. Droga ku temu prowadzi przez profesjonalizm, sprawność, zdecydowaną technicyzację i poprawę bazy oraz przez marketingowe nastawienie bibliotekarzy. Ale powtórzę: to będzie droga daleka i długa, w znacznym stopniu od nas niezależna. Zwłaszcza, że zapewne nigdy z bibliotek nie będą korzystać wszyscy.

Jest też jeszcze dodatkowy sposób, jakkolwiek chyba mało realny. Chodzi mianowicie o **radikalną** zmianę standardów funkcjonowania oraz o **gruntowną** profesjonalizację personelu bibliotek szkolnych (i innych **małych** bibliotek: publicznych i akademickich). Lecz w skali powszechnej nikomu i nigdzie nie udało się to jeszcze dotychczas.

Natomiast na pewno leży w naszych możliwościach oddalenie wewnątrzawodowej apatii i rozczarowania. Nie róbmy ofiar sami z siebie, bo nie ma żadnego powodu. Nie musimy być w takim imadle – **nie** jesteśmy **wcale** podobni do tego stereotypowego wizerunku i nie wolno **dać** się upodobnić. Przydałby się nieco większy luz i nieco więcej spokoju.

Jacek Wojciechowski jest profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego.

**Nie zapomnij
o prenumeracie!**

Różnorodność polskich bibliotek. Co z tego wynika?

O trudnej sytuacji w środowisku bibliotekarskim pisano już od dawna i pisało wielu. Artykuły dotyczyły warunków pracy, kwalifikacji zawodowych. Wypowiedzi dotyczące kondycji polskiego bibliotekarstwa nasiliły się szczególnie w ostatnich latach. Z czego to wynika? Z ogólnych tendencji dostosowania polskiego prawa bibliotekarskiego do standardów europejskich? Z braku organizacji związkowych reprezentujących bibliotekarzy z różnych typów bibliotek?

Ustawa o bibliotekach z dnia 27 czerwca 1997 r. wprowadza podział bibliotek na: szkolne i pedagogiczne, publiczne, naukowe, fachowe i zakładowe. Wyróżnia również Bibliotekę Narodową¹. W zależności od rodzaju biblioteki, pracownikom stawia się odmienne wymagania dotyczące kwalifikacji. Różne podejście do bibliotekarza zależy nie tylko od typu biblioteki, ale również, a może przede wszystkim, od kierownictwa zakładu pracy. Na przykład pracownicy bibliotek fachowych i zakładowych mogą podlegać działowi technicznemu lub administracyjnemu. Przynależność ta nie jest tylko formalna, znajduje ona swoje odbicie w uposażeniu – pracownicy techniczni zarabiają więcej niż administracyjni. Różnice między bibliotekarzami dotyczą nie tylko wymagań kwalifikacyjnych, ale również liczby godzin pracy². Pełen etat bibliotekarza może wynosić 30, ale i 40 godzin. Kolejny element wpływający na rozbieżność grup zawodowych to odmienne stopnie awansu. Zupełnie inne stopnie awansu czekają na bibliotekarza zatrudnionego w szkole, a inne na bibliotekarza zatrudnionego w bibliotece publicznej³.

Najbardziej w środowisku bibliotekarskim wyróżniają się bibliotekarze szkolni i to nie tylko z powodu wymiaru godzin pracy i stopni awansu zawodowego. Już nazwa *nauczyciel-bibliotekarz* wymieniona w Karcie Nauczyciela i w umowach o pracę wskazuje, że jest to odmienna grupa zawodowa. Bibliotekarze zatrudnieni w szkołach poza pracami związanymi z gromadzeniem, opracowaniem i udostępnianiem zbiorów oraz dostarczaniem informa-

cji bibliotecznej, bibliograficznej, katalogowej, rzeczowej mają także wypełniać obowiązki nauczycieli, wychowawców, mają współuczestniczyć w tworzeniu programów usprawniających pracę szkoły. Często tak jest, ale nie zawsze. W niektórych szkołach bibliotekarze nie pełnią i nie mogą pełnić obowiązków wynikających ze statusu nauczyciela. Nie mogą samodzielnie prowadzić zajęć w ramach ścieżki czytelniczej i medialnej. Powód *nie mają prawa i kwalifikacji*. Dla niektórych dyrektorów dyplom wyższej uczelni stwierdzający uzyskanie tytułu licencjata lub magistra bibliotekoznawstwa i informacji naukowej nic nie znaczy.

Mimo zaliczenia bibliotekarzy do grupy nauczycieli nie mają oni nauczycielskiego wymiaru godzin. Nauczyciele tygodniowo mają obowiązek przeprowadzenia 18 godzin dydaktycznych, a bibliotekarze szkolni 30. Godzina lekcyjna trwa 45 minut, a bibliotekarska 60. Z przedstawionych informacji wynika, że zapis *nauczyciel-bibliotekarz* jest tylko formalnym zapisem. Czasami bibliotekarze nie uczestniczą w pracach komisji działających w szkole, a wnioski i propozycje bibliotekarskie spotykają się z niechęcią nauczycieli.

Niestety, jeszcze nie wszyscy rozumieją funkcje biblioteki we współczesnej szkole. Niestety, tych funkcji nie rozumieją również niektórzy pracownicy bibliotek szkolnych. Celowo używam określenia *pracownicy bibliotek*, bo w bibliotece szkolnej nie zawsze pracują bibliotekarze. Grupę tę zasilają m.in.:

1. Nauczyciele, którzy podupadli na zdrowiu.
2. Emeryci dorabiający do emerytury.
3. Nauczyciele, którym brakuje kilku godzin do pełnego etatu.
4. Nauczyciele, którzy karnie zostali przeniesieni do biblioteki.

Większość z wymienionych wyżej grup nie traktuje biblioteki jako miejsca docelowego. Dla nich jest to praca przejściowa lub dorywcza. Szczególnie zadziwiający jest fakt traktowania biblioteki jako kompanii karnej⁴. Dyrektorzy, którzy karnie przenoszą nauczycieli albo wierzą w cudowne nawrócenie pracowników, albo nie zależy im na pracy szkoły, a przecież biblioteka służy uczniom, nauczycielom, rodzicom.

Powszechnie panuje opinia, że w bibliotece może pracować każdy. Nie trzeba mieć gruntownego wykształcenia bibliotekarskiego, wystarczy krótki kurs, a w niektórych placówkach nawet i to nie jest wymagane. Są oczy-

wieście biblioteki szkolne, w których pracują osoby z odpowiednim wykształceniem zawodowym i pedagogicznym. Te dwa warunki są konieczne, by dobrze wykonywać zawód. Trzeba również mieć jeszcze chęci do pracy i odpowiednie predyspozycje, a z tym bywa różnie nawet wśród wykształconego personelu.

Na wizerunek bibliotekarza wpływają oceny wydawane przez nauczycieli, dyrekcję, uczniów. Należy jednak pamiętać, że dużo zależy od samych bibliotekarzy. Część pracowników bibliotek nie podnosi swoich kwalifikacji, nie przyjmuje do wiadomości rozwoju techniki (komputeryzacja jest często przykrym obowiązkiem, obsługa sprzętu elektronicznego niektórych wręcz przerasta), nie dba o odpowiedni dobór literatury, nie dba o estetykę swojego wyglądu (stereotyp starszej pani w stroju sprzed lat). W pogoni za awansem zawodowym ludzie zapominają o podstawowych funkcjach biblioteki, bo przecież biblioteka to nie teatr ani cyrk, a bibliotekarz to nie terapeuta, „etatowy zbieracz makulatury” czy działacz „ku czci”.

Rozumiem, że wymienione w ostatnim punkcie działania są widowskowe, a codzienna, rzetelna praca z czytelnikiem nie jest tak spektakularna, ale nie zapominajmy o tym, co jest najważniejsze w tym zawodzie.

Ogromne różnice panujące między bibliotekarzami poszczególnych typów bibliotek zarówno pod względem kwalifikacji, jak i czasu pracy, wynagrodzenia, możliwości awansu nie służą konsolidacji tej grupy zawodowej, nie wpływają na pozytywny wizerunek środowiska bibliotekarskiego w społeczeństwie. To z kolei nie zachęca do wykonywania zawodu bibliotekarza, a wręcz przeciwnie. Często zdarza się, że bibliotekarze zdobywają nowe wykształcenie i zmieniają zawód. Wybierają pracę w ośrodkach kultury, muzeach. Nauczyciele – bibliotekarze stają się nauczycielami języka polskiego, historii itp.

Co zrobić, by skonsolidować środowisko bibliotekarskie, by zmienić jego wizerunek? Na pewno przestrzeganie prawa, tj. zatrudnianie na stanowisko bibliotekarza osób z odpowiednim wykształceniem wpłynie na jakość pracy placówek, a przez to podniesie się prestiż zawodu bibliotekarza. Także większa współpraca między poszczególnymi typami bibliotek wzmocni środowisko bibliotekarskie i poprawi jego odbiór wśród czytelników⁵.

Anna Krystyna Wesołowska jest nauczycielem-bibliotekarzem.

PRZYPISY:

- ¹ Ustawa z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach, Dz. U. 1997, Nr 85, poz. 599.
- ² J. Sójka: 30-35-36-40. „Bibliotekarz” 1991 nr 11-12 s. 21.
- ³ Karta Nauczyciela przewiduje: nauczyciela stażystę, nauczyciela kontraktowego, nauczyciela mianowanego i nauczyciela dyplomowanego, a ustawa o bibliotekach: młodszego bibliotekarza, bibliotekarza, starszego bibliotekarza, kustosza i starszego kustosza.
- ⁴ Nie jest łatwo pozbyć się nauczyciela, z którego niezadowoleni są uczniowie, rodzice a nawet dyrekcja. Jeśli taki nauczyciel ma mianowanie i jest zatrudniony na czas nieokreślony, to trudno go zwolnić z pracy. Można mu zabrać zajęcia dydaktyczne, ale trzeba dać mu coś w zamian. Co? Najlepiej etat w bibliotece!
- ⁵ Biblioteki, które współpracują w zakresie zakupu książek, udostępniania zbiorów pracują bardziej efektywnie, cieszą się uznaniem czytelników. Dla czytelników nie ma znaczenia, czy korzystali z biblioteki publicznej, uniwersyteckiej, czy pedagogicznej, dla nich najważniejszy jest dostęp do potrzebnych materiałów, informacji.

Barbara Szczepańska

Dyrektywa w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym. Implikacje dla bibliotek

Problem praw autorskich w społeczeństwie informacyjnym jest niezmiennie żywy. Z jednej strony zakłada się, że immanentną cechą społeczeństwa opartego na wiedzy jest dostęp do informacji. Z drugiej – dostęp do dzieł chronionych prawem autorskim stał się tak łatwy, że zaczął zagrażać interesom autorów i właścicieli praw autorskich. Komisja Europejska postanowiła wyjść naprzeciw tym problemom i w 2001 r., po kilku latach prac uchwaliła Dyrektywę w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym¹.

Celem Dyrektywy było „...stworzenie ogólnych i elastycznych ram prawnych (...) dla wspierania rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Europie”².

Preambuła A do rezolucji Parlamentu Europejskiego dotyczącej społeczeństwa informacyjnego, kultury i edukacji (Morgan Report A4-0325/96) z 13 marca 1997 r., stanowi, że

...w tworzeniu europejskiego modelu społeczeństwa informacyjnego należy kierować się względami demokratycznymi, społecznymi, kulturowymi i edukacyjnymi i nie wolno dopuścić, aby proces ten zdominowały interesy ekonomiczne i technologiczne³.

W punkcie 31 preambuły Dyrektywy zapisano natomiast, że *Należy zabezpieczyć właściwą równowagę praw i interesów między różnymi kategoriami podmiotów praw autorskich, jak również między nimi a użytkownikami przedmiotów objętych ochroną.*

Mając powyższe na uwadze, środowisko bibliotekarskie całej zjednoczonej Europy aktywnie włączyło się w prace nad tworzeniem, a następnie implementacją Dyrektywy w narodowych ustawodawstwach, słusznie uważając, że biblioteki będąc pośrednikami między właścicielami praw autorskich a użytkownikami dzieł, chronionych prawem autorskim, dążą do zachowania równowagi między prawami obydwu stron. Zgodnie ze stanowiskiem International Federation of Library Associations Biblioteki odgrywają kluczową rolę w umożliwianiu dostępu do informacji wszystkim członkom społeczeństwa informacyjnego. Sprawnie działająca sieć bibliotek i placówek świadczących usługi informacyjne ma zasadnicze znaczenie w procesie udostępniania informacji. Biblioteki zawsze mogły zapewniać dostęp do nabywanych przez siebie egzemplarzy prac objętych prawami autorskimi. Jeśli dostęp do informacji w postaci cyfrowej oraz ich dalsze wykorzystanie będą odpłatne, możliwości bibliotek w zakresie udostępniania informacji użytkownikom zostaną poważnie ograniczone⁴.

Od samego początku prac nad Dyrektywą, bibliotekarze zwracali uwagę na restrykcyjność jej zapisów w zakresie prawa do zwielokrotniania utworów, czy też na niebezpieczeństwa wynikające z dowolności implementacji wyjątków i ograniczeń zawartych w art. 5 Dyrektywy. W działania lobbingowe włączyła się EBLIDA (European Bureau of Library, Information and Documentation Associations)⁵ a także wiele krajowych organizacji bibliotekarskich. Opór lokalnych środowisk był tak silny, że zaledwie dwa kraje: Dania i Grecja zaimplementowały Dyrektywę w wyznaczonym czasie, czyli do końca 2002 r.⁶ Wiele wymowny jest przykład Wielkiej Brytanii, w której implementacja Dyrektywy była kilkakrotnie odkładana⁷, z powodu sprzeciwów przedstawicieli organizacji reprezentujących interesy konsumentów (w tym organizacji

bibliotekarskich) co do kształtu tejże implementacji.

Dyrektywa zakłada, że wszystkie państwa członkowskie dostosują swoje krajowe legislacje do jej wymogów, tak aby ustawodawstwa krajowe były w pełni zharmonizowane w zakresie praw autorskich w społeczeństwie informacyjnym. Nie zakłada natomiast zmian w tych regulacjach, które nie naruszają prawidłowego funkcjonowania rynku wewnętrznego. Ta pozornie logiczna konstrukcja wywołała najwięcej obaw w środowisku bibliotekarskim. Okazało się bowiem, że w gruncie rzeczy każdy kraj może wprowadzić do swojego ustawodawstwa inną regulację dotyczącą na przykład artykułu 5 Dyrektywy określającej wyjątki i ograniczenia od jej stosowania. To zatem, co zgodnie z tytułem Dyrektywy powinno być zharmonizowane, wcale takie nie jest.

Dlaczego Dyrektywa jest tak ważna dla bibliotek?

Na tak postawione pytanie odpowiedź jest bardzo prosta: ponieważ reguluje zasady korzystania z utworów i przedmiotów praw autorskich za pośrednictwem nowych technologii. Biblioteki zapewniają dostęp do utworów objętych prawami autorskimi za pośrednictwem technologii informacyjnych (choćby w postaci zdigitalizowanej) i jako takie podlegają rygorom Dyrektywy. Możemy to zaobserwować przy okazji najnowszej nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych⁸. Poniżej omówię kilka z zapisów nowelizacji, które mają znaczenie dla bibliotek.

Pkt 9) w art. 28 dodaje się pkt 3 w brzmieniu:

„3) udostępniać zbiory dla celów badawczych za pośrednictwem terminali, jednak bez choćby pośrednio celów gospodarczych”.

Zgodnie z tym zapisem biblioteki będą mogły, w ramach licencji ustawowej, udostępniać swoje zbiory, bez konieczności zezwolenia twórców udostępnianych dzieł i bez konieczności odprowadzania z tego tytułu opłat na rzecz tych twórców. Licencja ta obwarowana jest trzema warunkami, które wydają się niejasne:

Po pierwsze, nieprecyzyjny wydaje się zapis, mówiący, że zbiory udostępniać będzie można dla celów badawczych. Czy mamy przez to rozumieć, że tylko dla tych celów? A co z celami naukowymi, edukacyjnymi, poznawczymi, kulturalnymi, a w końcu rozrywkowymi? Zbiory biblioteczne nie służą wyłącznie naukow-

com (a takie konotacje ma przymiotnik badawcze), służą też edukacji, są centrami kulturalnymi, dostarczają rozrywki. Czy cele badawcze wspomniane w ustawie będziemy zatem traktować rozszerzająco, jako wszystkie cele, w jakich użytkownicy korzystają ze zbiorów bibliotecznych, czy też zawężająco, jako cele, które służą analizie naukowej?

Po drugie, zbiory udostępniać będzie można za pośrednictwem terminali. Słowo terminal, ma wiele znaczeń, zwykle jest urządzeniem końcowym, pozbawionym wielu narzędzi. Może też być rozumiane jako wolnostojący komputer, pozbawiony dostępu do sieci⁹. Użycie tego słowa może spowodować poważne ograniczenie w udostępnianiu zbiorów, w zależności od jego interpretacji. Przy interpretacji zawężającej, biblioteki mogą stanąć przed poważnymi problemami. Będą miały prawo do wyświetlenia utworu na ekranie terminala, ale czytelnik nie będzie mógł ani wydrukować, ani skopiować na dyskietkę dozwolonego fragmentu dzieła, choć gdyby miał do czynienia z wersją papierową, mógłby taki fragment skopiować.

Po trzecie, biblioteki będą mogły udostępniać zbiory **bez choćby pośrednio celów gospodarczych**. Zapis ten ma odzwierciedlać stosowny fragment Art. 5 Dyrektywy, mówiący, że *Państwa Członkowskie mogą przewidzieć wyjątki (...) w odniesieniu do (...) czynności (...), które nie są skierowane na osiągnięcie bezpośredniej lub pośredniej korzyści gospodarczej lub handlowej*. Zgodnie z postanowieniami ustawy o bibliotekach, usługi biblioteczne są bezpłatne, a biblioteki w ramach swojej statutowej działalności, nie prowadzą działalności zarobkowej. Można by zatem wnioskować, że biblioteki nie osiągają ani pośrednich, ani bezpośrednich celów gospodarczych. I tak jest w istocie. Niemniej jednak w polskiej doktrynie utrzymuje się pogląd, że pojęcie celu gospodarczego nie musi być związane z celem zarobkowym, a działalność gospodarczą mogą prowadzić podmioty, których celem podstawowym nie jest prowadzenie działalności gospodarczej¹⁰. Dlatego też zachodzi obawa, że brak precyzji w zapisie, może doprowadzić do nieporozumień i roszczeń podmiotów zarządzających prawami autorskimi w stosunku do bibliotek.

Pkt 7) dodaje się art. 23¹ w brzmieniu:

„Art. 23¹. Nie wymagają zezwolenia twórcy, nie mające odrębnego znaczenia gospodarczego, czynności tymczasowego zwielokrotniania utworów o charakterze przejściowym lub przypad-

kowym, stanowiące integralną i podstawową część procesu technologicznego, mające wyłączenie na celu umożliwienie dostępu przez sieć pomiędzy osobami z niej korzystającymi”.

Literatura przedmiotu stoi na stanowisku, że prawo do zwielokrotniania (reprodukcji) musi być częścią procesu technicznego wykonywanego przez komputer, a nie przez człowieka, a człowiek nie ma wpływu na ten proces¹¹. Czy zatem biblioteki będą miały prawo do zwielokrotniania utworu, choćby w postaci zdigitalizowanej i będą mogły go rozpowszechniać za pomocą sieci, na przykład przysyłając jego fragmenty za pośrednictwem poczty elektronicznej, odpowiadając tym samym na rosnące zapotrzebowanie na rozszerzenie usług bibliotecznych i dostosowanie ich do potrzeb społeczeństwa informacyjnego? Czy proces digitalizacji, skanowania, ogólnie mówiąc zwielokrotniania, nawet przy założeniu, że jego wytwór ma charakter tymczasowy (powstaje tylko po to, aby zostać przesłanym za pomocą poczty elektronicznej) jest częścią procesu technologicznego wykonywanego przez komputer, czy przez człowieka za pośrednictwem komputera? Wydaje się, że jednak przez człowieka przy użyciu komputera i w związku z tym, każde takie zwielokrotnienie będzie wymagać zezwolenia twórcy!

Jak zatem widać pewne rozwiązania zawarte w Dyrektywie przekładają się w sposób oczywisty na działanie bibliotek. Dlatego też środowisko bibliotekarskie powinno w sposób zdecydowany ustosunkować się do projektu nowelizacji ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich opiniowało projekt nowelizacji zwracając uwagę na omówione powyżej zagadnienia i czeka na kolejne działania Ministerstwa Kultury w tej sprawie¹².

Barbara Szczepańska jest kierownikiem biblioteki firmy prawniczej Lovells w Warszawie.

PRZYPISY:

¹ Directive 2001/29/EC of the European Parliament and of the Council of 22 May 2001 on the harmonisation of certain aspects of copyright and related rights in the information society (OJ L 167, 22/06/2001).

² Tłumaczenie Dyrektywy pochodzi ze stron UKIE <http://www1.ukie.gov.pl/dt/32001L0029.doc>

³ Resolution on the Commission communication to the Council, European Parliament, Economic and Social Committee and Committee of the Regions „Learning in the Information society: action plan for a European education initiative” (COM(96)0471 C4-0528/96) (OJ C 222. 21/07/1997)

- ⁴ Stanowisko IFLA w kwestii prawa autorskiego w środowisku cyfrowym <http://ebib.oss.wroc.pl/2003/46/ifla.php>
- ⁵ Na stronach EBLIDA znajdują się dokumenty zawierające stanowiska organizacji dotyczące Dyrektywy <http://www.eblida.org/topics.position/position.htm>
- ⁶ Implementing the EU Copyright Directive <http://www.fipr.org/copyright/guide/eucd-guide.pdf>
- ⁷ Informacje na temat procesu implementacji Dyrektywy w Wielkiej Brytanii znajdują się na stronach The Patent Office http://www.patent.gov.uk/copy/notices/2003/copy_direct3.htm
- ⁸ Projekt nowelizacji ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych z dnia 6 listopada 2003 r. Autorem projektu jest Ministerstwo Kultury.
- ⁹ Wg *Słownika Języka Polskiego PWN* terminal to urządzenie końcowe systemu komputerowego, składające się na ogół z klawiatury i monitora.
- ¹⁰ Szerzej: M. Zdyb: *Prawo działalności gospodarczej. Komentarz do ustawy z dnia 19 listopada 1999 r.* Kraków 2001 s. 44.
- ¹¹ *Prawo autorskie. System Prawa Prywatnego*, red. J. Barta. Warszawa 2002 s. 650.
- ¹² Artykuł powstał w pierwszych dniach grudnia 2003 r.

Od red.: W grudniu 2003 r. Rada Ministrów przyjęła projekt zmian do prawa autorskiego tylko, niestety, częściowo uwzględniający sugerowane zmiany.

Irena Augustynowska

Państwowe poradnie biblioteczne w Republice Federalnej Niemiec

Postęp techniczny, wzrastająca produkcja, globalizacja, rozwój rynku i zakresu usług powodują zmiany w istniejących strukturach organizacyjnych wielu dziedzin życia społecznego i kulturalnego. Gwałtowny rozwój techniki w ostatnich dziesięcioleciach XX w. spowodował wzrost wymagań jakościowych, konieczność zwiększenia kreatywności i otwarcia na wymagania klientów. Biblioteki publiczne, chcąc utrzymać się na rynku, muszą sprostać tym wymaganiom. W Niemczech instytucja dbająca o to, by biblioteki nadążały za tempem rozwoju cywilizacji i uczestniczyły w procesie przeobrażenia otaczającej nas rzeczywistości są Staatlichen Fachstelle für Öffentliche Bibliotheken, w niektórych landach – krajach związkowych zwane Staatliche Büchereistelle lub Landesbüchereistelle, co w wolnym tłumaczeniu oznacza Państwowe Poradnie Biblioteczne.

Organizatorem i głównym finansującym Państwowe Poradnie Biblioteczne nie jest Rząd Federacji, lecz landy – Ministerstwo Nauki i Kultury w poszczególnym kraju związkowym. Istnieje również możliwość dofinansowania działalności przez gminy i okręgi. Najwyższym organem merytorycznym dla Poradni jest Konferencja Fachstelle. Jej postanowienia mają charakter głównie doradczający, wskazujący i informacyjny, ale elitarny skład Konferencji (ministrowie kultury i najwyższej rangi pracownicy poradni) powoduje, że przekazywane sugestie i zalecenia traktowane są jak postanowienia. W tej formie organizacyjnej poradnie istnieją około 70 lat, z kilkuletnią przerwą w czasie trwania II wojny światowej i czasie kształtowania się nowego systemu państwowego w końcówce lat czterdziestych ubiegłego wieku. W okresie podziału Niemiec, czyli w latach 1949-1989 w NRD, zadania poradni wykonywały zespoły bibliotekarzy w bibliotekach głównych 5 landów wschodnich. W 1952 r. odbyła się pierwsza Konferencja Państwowych Poradni Bibliotecznych. Od tego czasu konferencje odbywały się systematycznie, a od lat 90. z udziałem landów wschodnich. Pozwalają one na wymianę doświadczeń i określenie strategii dalszego działania. Na Konferencji w 1997 r. ustalone zostały zadania poradni, które obowiązują do dziś. W Stowarzyszeniu Bibliotek Niemieckich działa Sekcja Państwowych Poradni Bibliotecznych (Sektion 6 des Deutschen Bibliotheksverbandes), która również stanowi doskonałe forum nawiązywania współpracy i podejmowania wspólnych przedsięwzięć.

Przez cały okres swojego istnienia (niezależnie od formy organizacyjnej) poradnie zajmowały się w dużym stopniu umacnianiem celów i idei powstawania bibliotek, tworzeniem lobby i utrwalaniem świadomości, jak ważne na rynku usług – w zakresie kultury – są biblioteki. Dążyły do tego, by wszystkie biblioteki publiczne w Niemczech pracowały w jednym systemie. Proponowały ujednolicenie zakresu zadań i funkcji zawartych (w głównych punktach jednakowych dla wszystkich bibliotek publicznych) w statucie biblioteki. Dbały o równomierną rozbudowę sieci, a w jej ramach – o stworzenie możliwości wszechstronnej współpracy i kooperacji.

Ponieważ biblioteki publiczne finansowane są przez gminy, zadaniem poradni są starania, by budowa i rozbudowa sieci bibliotek przebiegała na podobnym poziomie, niezależnie od

dochodów czy wielkości gminy. Poradnia jest po to, aby zniwelować różnice regionalne i strukturalne. Przez dziesiątki lat wszystkie kraje związkowe bardzo się starały, by zapewnić równy dostęp do bibliotek publicznych mieszkańcom miast i wsi, niezależnie od ich wielkości. Podstawą do tego są różnego rodzaju przepisy, które poszczególne landy, okręgi i gminy wydały, aby tę strukturę umocnić i wyrównać, by każdy miał, gwarantowane mu przez Konstytucję, takie same możliwości i warunki korzystania z biblioteki publicznej. W przypadku dużych kontrastów i zaniedbań biblioteki gminne mogą być na wniosek poradni dofinansowane z budżetu landu.

Z pomocą poradni, której zadaniem jest „być motorem i multiplikatorem”, organizuje się nowe biblioteki, planuje ich dalszy rozwój, pomaga w uzupełnianiu warsztatu informacyjnego, koordynuje współpracę fachową, a bibliotekarzom ułatwia się podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Przez wiele lat poradnie inspirowały wiele działań w zakresie głównych zadań, rozpracowywały je, rozdzielały cele i środki na ich realizację. W ostatnim czasie zmieniły się realia, zmienił się rodzaj zbiorów bibliotecznych, ich opracowanie i sposób udostępniania, a poradnie przez cały ten czas służyły pomocą w zakresie dostosowania bibliotek do oczekiwań nowoczesnego społeczeństwa.

Główne zadania państwowych poradni bibliotecznych:

- budowa i rozbudowa bibliotek publicznych, szkolnych i jeżdżących (bibliobusów), z uwzględnieniem wyrównywania standardów, niezależnych od zasobności i stanu zaludnienia gminy,
- dalszy rozwój i modernizacja. Biblioteka ma stanowić miejsce, w którym będzie dużo informacji, działalności kulturalnej, nowoczesne udostępnianie oraz przyjazna i życzliwa obsługa użytkownika,
- ułatwianie pozyskiwania funduszy, nowoczesnych lokali i sprzętu.

Zadania szczegółowe

1. Planowanie działalności bibliotek:

- dostosowanie planów pracy bibliotek publicznych do zakresów działań regionalnych i krajowych,
- sporządzanie lokalnych i regionalnych planów rozwoju bibliotek z uwzględnieniem koncepcji programów landów i planów regionów,

– uzgadnianie zaleceń ministerstwa landu, wytycznych państwa i poleceń branżowych;

2. Doradztwo i koordynacja rozwoju:

- tworzenie i pomoc w nawiązywaniu współpracy bibliotek różnych sieci i specjalności,
- tworzenie i organizacja nowych bibliotek, punktów bibliotecznych i bibliotek jeżdżących, modernizacja istniejących,
- pomoc fachowa w zakresie podatków, kosztów prowadzenia biblioteki,
- pomoc organizacyjna w zakresie zarządzania biblioteką,
- pomoc w zakresie czynności zawodowych i specjalistycznych w konkretnych projektach,
- pomoc w komputeryzacji procesów bibliotecznych, wdrażaniu nowych technik informacyjnych i usług internetowych,
- pomoc bibliotekom szkolnym w budowie i rozbudowie baz lokalowych, zakupie zbiorów i sprzętu,
- pomoc w wyszukiwaniu książek (określenie polityki gromadzenia) i innych zbiorów,
- dostarczanie specjalistów i koordynacja zatrudnienia bibliotekarzy (polityka kadrowa),
- pomoc przy interpretacji prawa bibliotecznego,
- informowanie o nowoczesnych formach zakupu i opracowania książek i innych mediów,
- inne propozycje dotyczące przystosowania mediów do udostępniania, ich pielęgnacji i przechowywania;

3. Wsparcie praktyczne i finansowe:

- rozdział pomocy finansowej państwa i określenie celów, na jakie mają być wydane fundusze, np.: przebudowa struktury zbiorów, organizacja biblioteki jeżdżącej, wystawy, zakup nowoczesnych środków technicznych, itp.,
- opracowanie kryteriów, na których podstawie będą rozdawane środki celowe bibliotekom publicznym i na których zasadach działają programy popierające,
- poszukiwanie sponsorów, darczyńców i środków pomocowych z innych źródeł;

4. Szkolenie i doksztalcenie:

- organizowanie praktyk zawodowych dla studentów, bibliotekarzy, asystentów (pracowników technicznych) i innych,
- wyszukiwanie miejsc do przekwalifikowania zawodowego,
- kierowanie projektem umożliwiającym uznanie zagranicznego wykształcenia,
- kontynuowanie i prowadzenie doksztalcenia w konkretnych tematach poszczególnych grup zawodowych bibliotekarzy,

- przygotowywanie wolontariuszy (opłacanych przez urząd zatrudnienia) do wykonywania czynności bibliotekarskich,

- w porozumieniu z innymi instytucjami przygotowywanie programów i materiałów do szkoleń i nauczania;

5. Pomoc w organizacji udostępniania:

- zajmowanie się pośrednictwem w opracowaniu i udostępnianiu,

- doradztwo w zakresie nowoczesnych technik udostępniania,

- poszukiwanie na rynku wydawniczym zamawianych przez biblioteki książek;

6. *Public Relations* w działalności bibliotek publicznych:

- doradztwo w zakresie promocji biblioteki wewnątrz i na zewnątrz,

- reklama wizualna biblioteki,

- pomoc w wykonywaniu sprawozdań, materiałów promocyjnych, reklamowych, zaproszeń, informacji do prasy, radia i telewizji,

- organizowanie i pośredniczenie w nawiązywaniu kontaktów z różnymi organizacjami i instytucjami *Public Relations*,

- organizacja spotkań autorskich, wystaw, prezentacji, promocji, itp.,

- dokumentacja i publikacja wszystkich informacji i opinii o sytuacji w bibliotekach publicznych prowadzona dla organizatora biblioteki,

- wydawanie broszur i materiałów informacyjnych dla bibliotek;

7. Informacja:

- zbieranie dokumentacji dotyczących bibliotek i jej archiwizowanie dla potrzeb bibliotek, ich organizatorów i władz politycznych,

- zbieranie, analizowanie i przechowywanie ważnych dla bibliotek wiadomości dotyczących landu i regionu,

- publikowanie w gazetach, czasopismach rządowych i zawodowych, wydawnictwach broszurowych i informacyjnych wiadomości, ogłoszeń, komunikatów, decyzji itp. dotyczących bibliotek,

- budowa i wykorzystanie nowoczesnych środków przekazu oraz wykorzystywanie banków informacji,

- wyszukiwanie informacji w zakresie literatury i jej przekazywanie do bibliotek drogą elektroniczną lub tradycyjną;

8. Główne usługi:

- śledzenie rynku wydawniczego, przeglądanie i przygotowywanie propozycji zakupów (wszystkich mediów),

- zakup,

- rejestracja,

- dostarczanie przygotowywanych do udostępniania książek i innych mediów,

- zakup i rozdział materiałów bibliotecznych i specjalistycznego sprzętu,

- prowadzenie zbiorów dla punktów bibliotecznych (zakup, opracowanie, przechowywanie i wymiana, zaopatrzenie punktów również w niezbędny sprzęt biblioteczny),

- przeinwentaryzowywanie i rozdysponowanie zbiorów w przypadku reorganizacji,

- organizacja akcji okazjonalnych i spowodowanych przez wypadki losowe (np. organizacja zbiorów dla bibliotek dotkniętych powodzią),

- szkolenie w tym zakresie;

9. Praca innowacyjna:

- obserwacja i analiza ekonomicznego i merytorycznego uzasadnienia funkcjonowania biblioteki,

- wdrażanie nowoczesnych technik bibliotekarskich,

- inspirowanie i pomoc w wykonaniu zadań w poszczególnych bibliotekach (np. opracowanie zbiorów, przygotowywanie wystaw),

- uczestnictwo w komisjach, spotkaniach i naradach w celu prezentacji informacji, poglądów i uzasadnień dotyczących tematyki bibliotecznej.

Zadania te realizowane są przez 35 istniejące w Niemczech Staatlichen Fachstelle für Öffentliche Bibliotheken z mniejszym lub większym naciskiem na różnego typu zadania, uzależnione od potrzeb środowiska, możliwości finansowych i kreatywności zatrudnionych w niej bibliotekarzy. Poradnie otaczają swą opieką biblioteki w gminach liczących poniżej 100 000 mieszkańców. Siecią bibliotek w wielkich miastach zajmują się lektorzy zatrudnieni w głównej miejskiej bibliotece publicznej. W celu ułatwienia poradniom działalności, każdy z 16 landów podzielony został na regiony np. Saksonia podzielona została na 3 regiony (Drezno, Chemnitz, Lipsk), Bawaria na 6 (Monachium, Augsburg, Bayreuth, Norymberga, Regensburg, Würzburg) itp.

Działalność poradni ocenić można przede wszystkim na podstawie osiągnięć bibliotek w poszczególnych regionach, ich aktywności i osiągniętych wyników. We wszystkich rankingach pierwsze miejsca, w różnych konfiguracjach zajmują przeważnie 3 sieci bibliotek publicznych: monachijska, stuttgartzka i drezdeńska. Jest to efekt długoletnich wysiłków zespołów poradni, lektorów i bibliotekarzy

oraz zasobności i przychylności władz, rozumiejących potrzeby lokalnej społeczności.

Irena Augustynowska jest starszym kustoszem Czytelnicy Instytutu Goethego przy WiMBP we Wrocławiu.

Źródła:

Die Staatlichen Fachstellen, in Auftrag und die Leistungen der Länder für Öffentliche Bibliothekswesen der Bundesrepublik Deutschland. hrsg. von der Fachkonferenz der Staatlichen Büchereinstellen in Deutschland – Regensburg/Koblenz 1997, 13 s.

Izabela Wielgus

Katalog sieci francuskich bibliotek naukowych SUDOC¹

Katalog SUDOC, którego witryna internetowa pojawiła się w marcu 2002 r. jest w pełni zautomatyzowaną i scentralizowaną wspólną bibliograficzną bazą danych francuskich bibliotek akademickich.

Z propozycją stworzenia takiego katalogu wystąpiło francuskie Ministerstwo Edukacji Narodowej² jeszcze na początku lat 90. Opracowaniem projektu i przygotowaniem poszczególnych faz jego wdrażania zajęła się agencja bibliograficzna ABES³ z siedzibą w Montpellier. W 1995 r. zakończono prace projektowe i rozpisano konkurs–przetarg na system komputerowy, który umożliwiłby realizację założonych celów. Względny finansowy zdecydowały o wyborze holenderskiego systemu PICA. Uruchomienie roboczej bazy nastąpiło trzy lata później, w roku 1998. Następnie katalog testowano i dopracowywano: najpierw w centrum ABES, później w wybranych bibliotekach szkół wyższych.

Koncepcja katalogu zakłada dostarczenie każdemu użytkownikowi wyczerpującej informacji o dokumencie znajdującym się we francuskich bibliotekach naukowych. Przeszukiwanie jednej, wspólnej bazy pozwala na szybkie jego odnalezienie i umiejscowienie poprzez kody lokalizujące w konkretnej bibliotece. Uprawniony użytkownik ma również dostęp do samego dokumentu (oryginału lub jego kopii), po uprzednim wysłaniu zamówienia do

serwisu wypożyczeń międzybibliotecznych PEB⁴.

SUDOC jest jednocześnie narzędziem pracy bibliotekarzy, umożliwiającym znaczne ograniczenie kosztów zarówno katalogowania dokumentów, jak i udostępniania ich w ramach wspomnianej wypożyczalni międzybibliotecznej PEB.

Materiał raz opracowany przez jedną bibliotekę pozostaje do dyspozycji innych, posiadających identyczny egzemplarz. Pozwala to bibliotekarzowi na zminimalizowanie żmudnych i czasochłonnych czynności przy materiałach popularnych i skoncentrowanie sił oraz środków na pracach nad jednostkowymi dokumentami w zbiorach.

Baza jest tworzona metodą współkatalogowania przez biblioteki instytucji biorących udział w projekcie. Na początku 2002 r. w przedsięwzięciu tym uczestniczyły 104 instytucje katalogujące, obecnie⁵ jest ich 140, a w styczniu 2004 r. przystępuje do współpracy kolejnych 14. Głównie są to biblioteki uniwersyteckie oraz innych szkół wyższych, centra dokumentacji i rozpowszechniania informacji naukowej i technicznej CADIST⁶, instytucje opracowujące monografie dla katalogów online, wcześniej istniejących samodzielnie; biblioteki te pracują bezpośrednio w systemie PICA.

Podstawę bazy stanowiły 3 katalogi online, zarządzane przez ABES jeszcze przed powstaniem sieci SUDOC, a następnie w niej scalone:

- wspólny katalog periodyków (CCN-PS⁷),
- wspólny katalog prac doktorskich (pierwotnie Téléthèses, później Thésesdoc),
- wspólny katalog monografii (dawny Pan-catalogue).

Źródłami opisów książek są też BN-OPALE Plus⁸, czyli katalog internetowy Biblioteki Narodowej, a także OCLC⁹, skąd dane przeladowuje się w centrum ABES do bazy SUDOC.

Tworzenie bazy periodyków w SUDOC jest wielopoziomowe. Moduł ten jest zasilany nowymi nabytkami przez około 2900 różnego typu jednostek. Dane pochodzące z bibliotek lokalnych są zbierane, opracowywane i rejestrowane w SUDOC przez 34 centra regionalne (11 w strefie paryskiej, 23 na prowincji). Warunkiem przystąpienia bibliotek lokalnych do sieci SUDOC jest dostarczanie informacji na temat własnych zbiorów i udostępnianie ich w jakikolwiek sposób (wypożyczanie oryginału bądź kopii, konsultacja na miejscu).

Opracowaniem dysertacji zajmują się biblioteki właściwych uczelni. Autor pracy jest zobowiązany do przesłania jej streszczenia. W bazie znajdują się rekordy prac doktorskich ogłoszonych we Francji od 1972 r. (od 1983 r. dla dyscyplin związanych z medycyną).

W marcu 2003 r. SUDOC rejestrował około 5,7 mln opisów dla ponad 12,5 mln różnych typów dokumentów: monografii, dysertacji, periodyków, dokumentów audiowizualnych i multimedialnych, wydawnictw elektronicznych i innych (zbiorów specjalnych). Ponad 50% dokumentów jest w języku francuskim, 20% w angielskim, pozostałe zaś w językach niemieckim, włoskim, hiszpańskim i innych.

Katalog SUDOC dysponuje dwoma interfejsami wyszukiwania: standardowym typu web, przeznaczonym dla „szerokiej publiczności” i profesjonalnym, dla bibliotekarzy – współtwórców bazy. Z tego ostatniego można skorzystać po uprzednim otrzymaniu hasła. Moduł publiczny w trybie prostym oferuje 16 indeksów. Przeszukiwanie bazy można ograniczyć do języka, kraju, roku i rodzaju dokumentu. Czytelnik może też łączyć elementy wyszukiwawcze za pomocą operatorów boolowskich lub skorzystać z odsyłaczy hipertekstowych rozszerzających pole zainteresowania.

Wyniki przeszukiwania są wyświetlane w formie listy rekordów ułożonych według trafności lub w kolejności chronologicznej (do wyboru). Pełne opisy zaopatrzone są w kody lokalizujące biblioteki, do których odsyłają łącza hipertekstowe. W ten sposób czytelnik może otrzymać pełniejszą informację o miejscu przechowywania dokumentu i sposobie jego udostępniania. Przedstawiony na stronie głównej witryny spis wszystkich instytucji (około 3000) rejestrujących swoje publikacje w katalogu, prezentuje jednocześnie dodatkowe dane o bibliotekach należących do sieci – adresy, godziny otwarcia poszczególnych agend, rodzaj zbiorów i usług. Interesującą nas instytucję odnajdujemy poprzez jeden z pięciu indeksów.

Serwis PEB umożliwia bibliotekom pracującym w bazie (a właściwie uprawnionym czytelnikom tych bibliotek) realizację zamówień na dokumenty pierwotne lub ich kopie. System SUDOC rejestruje kwerendy i zajmuje się ich przekazywaniem do właściwych bibliotek. Pozwala to na zautomatyzowanie wszystkich czynności związanych z wypożyczaniem międzybibliotecznym: wyszukiwanieżądanego dokumentu, stworzenie i wysłanie zamówienia do odpowiednich bibliotek posiadających dany

materiał, dostarczenie dokumentu oryginalnego bądź kopii (reprograficznej bądź w formie zeskanowanej) lub udostępnienie go online. Moduł prezentuje również taryfikator usług i proponuje możliwość wystawiania faktur.

Zarządzanie uprawnieniami i kontami czytelników jest scentralizowane. Same uprawnienia nadaje macierzysta biblioteka, również ona określa, na jakich warunkach czytelnik korzysta z tej dogodności.

Należy jednak zaznaczyć, że tego rodzaju usługa jest w zasadzie płatna, a dostęp do wersji pełnotekstowej zależy głównie od statusu prawnego dokumentu.

Problemy wynikające z użytkowania katalogu SUDOC przez czytelnika mogą być rozwiązane w specjalnie do tego przeznaczonym module komunikacyjnym „Assistance = Pomoc”. Czytelnik może tu przejrzeć korespondencję z/i do ABES, usystematyzowaną w dwóch grupach: sprawy załatwione i sprawy w toku. Serwis ten pozwala również na wysłanie własnego pytania. Odpowiedź jest kierowana na adres e-mailowy pytającego i jednocześnie wyświetlana online w tym właśnie module.

Biblioteki współtworzące katalog SUDOC mają dostęp do bazy po zainstalowaniu oprogramowania WinIBW na ich macierzystych serwerach i po uzyskaniu hasła dostępu. Moduł profesjonalny jest bogatszy od publicznego o informacje ważne dla pracujących w bazie i dysponuje większą liczbą kategorii wyszukiwawczych; sposób przedstawiania w nim opisów jest wieloformatowy, w tym ISBD i UNIMARC.

Praca oparta jest na koncepcji zbiorowego katalogowania przez biblioteki działające w sieci. Biblioteki te pracują w systemie PICA za pośrednictwem oprogramowania WinIBW. Opracowanie dokumentu polega na wykorzystaniu jednej z trzech możliwości:

- znalezieniu opisu identycznego dokumentu w bazie i „podpięciu się” do niego ze swoimi kodami lokalizującymi (źródłem tych opisów jest ABES lub inna biblioteka w sieci),
- pobraniu opisu dokumentu z bazy innej (zewnętrznej), dostępnego za pośrednictwem protokołu Z39.50,
- stworzenie własnego opisu danego dokumentu w formacie UNIMARC.

Pozyskiwanie gotowych rekordów stworzonych w programie WinIBW odbywa się systematycznie przez kopiowanie ich z bazy SUDOC do sieci lokalnych; zajmuje się tym ABES.

W celu zapewnienia spójności i poprawności danych, katalogujących bibliotekarzy obowiązują ustalone zasady i procedury:

- format UNIMARC,
- hasła wzorcowe (w tym RAMEAU¹⁹) zarządzane kartoteką.
- inne reguły, standardy i formaty zgodne z normami przyjętymi przez AFNOR¹¹.

Dla ułatwienia wymiany informacji pomiędzy katalogującymi, a także katalogującymi i administratorami proponuje się profesjonalny moduł „Przewodnik Metodologiczny”. Bibliotekarz ma do dyspozycji rodzaj forum dyskusyjnego, na którym przedstawia swoje wątpliwości lub uwagi. Serwis pozwala także na wysłanie zapytania do jednego lub kilku użytkowników. W tym miejscu można też znaleźć materiały metodologiczne online, takie jak: informacje nt. obsługi bazy, przepisy katalogowania, szczegółową instrukcję formatu UNIMARC, opisy używanych norm, standardów i protokołów – wszystko zilustrowane przykładami. Oprócz wersji wirtualnej katalogujący mają do dyspozycji drukowane podręczniki i ich wersje elektroniczne, regularnie wznawiane.

W „Przewodniku” oferuje się również dostęp do źródeł elektronicznych. Na razie są to materiały pochodzące z uniwersytetów (dysertacje itp.) oraz periodyki (tytuły w całości bądź wybrane artykuły). Opisy dokumentów oraz ich streszczenia są powszechnie dostępne, natomiast korzystanie z samych tekstów może być reglamentowane; ograniczenia wynikają z wcześniejszych uzgodnień z wydawcami bądź zależą od praw autorskich ciążyących na samym dokumencie. Przewidziana jest również instalacja portalu zaopatrzonego w wyszukiwarkę pozwalającą na przeszukiwanie wielu baz pełnotekstowych jednocześnie.

Całością prac w bazie zarządza ABES. Agencja ta organizuje i koordynuje działalność wszystkich jednostek, jest też ostatecznym organem weryfikującym poprawność wprowadzanych do bazy danych. Jako instytucja międzyuczelniana, utrzymuje stały kontakt z BNF¹². Agencja odpowiada za technologiczną stronę przedsięwzięcia, a BNF zajmuje się jego intelektualnymi aspektami.

W swoich działaniach bibliotekarze są wspomagani przez administratorów sieci na wiele sposobów. Agencja prowadzi szkolenia oraz staże (tak dla początkujących jak i zaawansowanych) w zakresie tworzenia i eksploatacji bazy bibliograficznej SUDOC oraz

systemów informatycznych. W tej dziedzinie współpracuje ona z ENSSIB¹³ i CFCBLD¹⁴.

ABES organizuje również cykliczne spotkania bibliotekarzy w obrębie 3 sekcji, w których zorganizowani są jej eksperci, tj.:

- bibliograficznej (z wewnętrznym podziałem wg rodzaju dokumentu),
- haseł wzorcowych (z podgrupami wg typu hasła),
- książki dawnej¹⁵.

Sprawozdania z tych spotkań zamieszczane są w „Przewodniku Metodologicznym”.

Zarządzanie danymi statystycznymi prowadzone jest w serwisie „Système de pilotage”. Uruchomienie go miało na celu usprawnienie sprawozdawczości dotyczącej działalności bibliograficznej, technicznej i finansowej tak pojedynczych jednostek, jak i całego katalogu SUDOC. Dyrekcja ABES i administratorzy mają bezpośredni, stały wgląd w informacje zarówno globalne, jak i personalne. Ministerstwo Edukacji Narodowej otrzymuje comiesięczny raport. Poszczególne biblioteki mogą przyrzeć się wynikom uzyskiwanym w obrębie całego katalogu lub dokonać analizy działalności swojej instytucji.

Baza SUDOC stanowi integralną część Katalogu Centralnego Francji CCFr¹⁶, który na jednej stronie grupuje, oprócz wymienionych wyżej bibliotek, katalog BNF oraz katalogi wielu bibliotek publicznych. Biblioteki te ze względu na komplementarną do pozostałych zawartość swoich zbiorów (specjalnych, patrymonialnych bądź o znaczeniu regionalnym) znalazły swoje miejsce we wspólnym wirtualnym katalogu. Kierowanie katalogiem jest jednym z zadań BNF.

Zaprezentowane informacje, zdobyłam w trakcie stażu w Bibliotece Narodowej w Paryżu i w ENSSIB w Lyonie w listopadzie i grudniu 2002 r. Ich aktualizacji dokonałam na podstawie danych opublikowanych na stronach internetowych agencji ABES i katalogu SUDOC.

Izabela Wielgus jest pracownikiem Działu Opracowania Biblioteki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

PRZYPISY:

¹ Système Universitaire de Documentation: <http://www.sudoc.abes.fr>

² Ministère de l'Éducation Nationale. La Sous-direction des bibliothèques.

³ Agence Bibliographique de l'Enseignement Supérieur: <http://www.abes.fr>

⁴ Prêt entre-bibliothèques.

⁵ Dane z kwietnia 2003 r.

⁶ Centres d'Acquisition et de Diffusion de l'Information Scientifique et Technique.

⁷ Catalogue Collectif National des Publications en Série.

⁸ BN-OPALE Plus wchłonił BN-OPALE.

⁹ Online Computer Library Center.

¹⁰ Répertoire d'autorité-matière encyclopédique et alphabétique unifié.

¹¹ Association Française de Normalisation.

¹² Bibliothèque Nationale de France: <http://www.bnf.fr/>

¹³ Ecole Nationale Supérieure des Sciences de l'Information et des Bibliothèques.

¹⁴ Centres de Formation aux Carrières des Bibliothèques, du Livre et de la Documentation.

¹⁵ Książki opublikowane przed pierwszym wydaniem Bibliographie de la France z 1811 r.

¹⁶ Catalogue Collectif de France: <http://www.ccf.fr/bnf/>

Z bibliotek

Oczekiwania i preferencje użytkowników katalogu komputerowego Biblioteki Głównej Akademii Bydgoskiej

Biblioteka Główna obecnej Akademii Bydgoskiej powstała w 1969 r. w ówczesnej Wyższej Szkole Nauczycielskiej. Aktualnie w skład sieci bibliotecznej wchodzi: Biblioteka Główna, Biblioteka Neofilologiczna, Biblioteka Polonistyczna, Biblioteka Instytutu Wychowania Muzycznego, Biblioteka Instytutu Historii, Biblioteka Psychologiczna oraz Biblioteka Geograficzna. Księgozbiór Biblioteki Akademii Bydgoskiej ma przede wszystkim charakter humanistyczny.

Proces automatyzacji Biblioteki rozpoczęto w 1993 r. tworzeniem pierwszych zasobów katalogu komputerowego, najpierw w polskim systemie informatycznym SOWA. Od 1994 r. elektroniczną bazę bibliograficzną zasilają opisy wszystkich nowo zakupionych pozycji oraz systematycznie przeprowadzanej retrokonwersji. Nowe książki zaopatrywane są w nalepki z kodem paskowym, przeznaczone do elektronicznej ewidencji wypożyczeń. W 1998 r. ostatecznie zamknięty został tradycyjny katalog kartkowy. Przełom lat 1999/2000 to w dziejach Biblioteki wdrażanie nowego, amerykańskiego systemu bibliotecznego HORIZON. Jako pierwszy uruchomiono moduł katalogowania zbiorów, a następnie udostępniony został czytelnikom OPAC. W chwili obecnej Biblioteka posiada 10 stanowisk lokalnych umożliwiających prowadzenie poszukiwań w katalogu. Następnym etapem procesu automatyzacji było wdrożenie modułu czasopism oraz WebPAC, który umożliwia zdalne przeglądanie katalogu przez Internet. Z kolei implementacja modułu wypożyczeń umożliwia m.in. dokonywanie zamówień bezpośrednio z katalogu komputerowego, a w kolejnym etapie także poprzez WebPAC-a, czyli spoza Biblioteki.

Katalog komputerowy wykorzystywany więc jest w BG już od dziesięciu lat, dla obecnych studentów Akademii Bydgoskiej nie stanowi zatem żadnego *novum*. Posługiwanie się nim w procesie wyszukiwania różnorodnych informacji jest czynnością powszechną, zarówno dla czytelników, jak i bibliotekarzy. Nie sposób nie docenić jego wielofunkcyjności i praktyczności. „Zasadniczą zaletą takiego katalogu w stosunku do katalogu kartkowego jest rozszerzony dostęp do danych, jest on interakcyjny (sprzężenie zwrotne pytań i odpowiedzi) oraz przyczynia się do skrócenia czasu potrzebnego na odzyskanie dokumentu”¹. Na obecnym etapie pracy oraz w celu określania dalszych elementów modernizacji systemu, pożądane okazało się poznanie opinii użytkowników: wysondowanie stopnia ich satysfakcji oraz rozpoznanie najistotniejszych barier, które utrudniają im uzyskanie potrzebnych materiałów. Owocna współpraca z użytkownikiem oraz dobra, obustronna komunikacja, mogą znacznie przyczynić się do systematycznego podnoszenia jakości oferowanych przez Bibliotekę usług². Jest wszakże wiele elementów, które w razie potrzeby można zmienić i dostosować do określonych preferencji czytelników. W tym celu zredagowaliśmy odpowiednią ankietę, proponując użytkownikom wypowiedzenie swoich uwag i opinii.

Naszymi badaniami objęliśmy wyłącznie eksploatację modułu PAC, opcję przeznaczoną dla czytelników. Od interfejsu wykorzystywanego przez bibliotekarzy różni się ona m.in. sposobem rozmieszczenia poszczególnych informacji w oknach podglądu, by dzięki temu były bardziej zrozumiałe dla użytkowników oraz szerszą ofertą indeksów umożliwiających różne sposoby docierania do zgromadzonych w katalogu informacji. Z poziomu administratora bibliotekarz systemowy może wprowadzić wiele ewentualnych modyfikacji, np. zmienić nazwy indeksów, usunąć indeksy nieużywane bądź dodać nowe, określając przy tym, według jakich informacji system ma sortować bazę. Założono więc, że informacje osiągnięte w wyniku badań mogą przyczynić się do wzbogacenia oferty naszej biblioteki także

i od strony technicznej, przyczyniając się do bardziej efektywnej eksploatacji systemu.

Z racji tego, iż formularze były przygotowane dla osób korzystających bezpośrednio z katalogu, a więc nie mających zbyt wiele czasu, redagując ankietę trzeba było pominąć wiele zagadnień oraz zawęzić możliwości wyboru odpowiedzi do najprostszych. Powstało w sumie jedenaście pytań, dotyczących najistotniejszych naszym zdaniem kwestii. Cztery, dotyczące oczekiwań użytkowników katalogu, pozwalały rozwinąć odpowiedzi, dwa natomiast były zupełnie otwarte, przyjęto bowiem istnienie zupełnie nieznanych pracownikom biblioteki problemów bądź oczekiwań czytelników. Całość zamieszczono na jednej stronie formularza, niemniej jednak wiele osób nie wyrażało chęci uczestniczenia w badaniach, tłumacząc to najczęściej brakiem czasu.

Badania były prowadzone przez dwa tygodnie maja 2003 r. i objęły także dwa zjazdy studentów zaocznych. Łącznie zebrano 200 wypełnionych ankiet: 70 z nich wypełnili mężczyźni, 130 kobiety; w zdecydowanej większości byli to studenci AB. W badaniach wzięło udział również 13 pracowników naukowych oraz 3 osoby spoza uczelni. W dużej mierze jest to adekwatny obraz użytkowników Biblioteki Głównej.

Pierwsze dwa pytania dotyczyły barier i problemów, z jakimi spotykają się użytkownicy katalogu, w pewnym sensie więc w ogóle utrudniających korzystanie z usług Biblioteki. W przypadku części czytelników bowiem OPAC obsługuje całą drogę, „od pojawienia się potrzeby informacyjnej do zamówienia dokumentu”³. Okazało się, że dla 60,5% badanych odnalezienie potrzebnych informacji w katalogu komputerowym biblioteki nie sprawia żadnych trudności, w przypadku 30,5% problem taki pojawia się czasami, natomiast 9% użytkowników odnalezienie właściwych pozycji w katalogu sprawia kłopot. Kolejne pytanie pozwalało wymienić czynniki najbardziej utrudniające prowadzenie poszukiwań w katalogu, jednak z możliwości odpowiedzi skorzystało jedynie 31% respondentów. Najczęściej apelowali oni o uzupełnienie bazy katalogu komputerowego, by wyeliminować potrzebę korzystania z katalogu kartkowego, większą liczbę stanowisk komputerowych, wymianę sprzętu technicznego na nowszy oraz bardziej szczegółowe hasła w indeksie przedmiotowym.

Hasła wzorcowe są podstawowymi elementami wyszukiwania informacji w OPAC. Od czasu, gdy w Bibliotece pracujemy w systemie HORIZON do budowy bibliograficznej bazy katalogowej wykorzystujemy język haseł kontrolowanych Kartoteką Wzorcową KABA. Język ten jest bardzo zbliżony do języka naturalnego, dzięki czemu jest stosunkowo prosty w użyciu dla każdego czytelnika. Niemniej poszczególne wyrażenia indeksu, szczególnie rzeczowego, mogą być różnie zinterpretowane przez użytkowników⁴. Niezbędne jest więc kontynuowanie procesu poszukiwań poprzez system tropów i odsyłaczy naprowadzających. Niestety, część użyt-

kowników katalogu zbyt szybko zniechęca się i kończy poszukiwania, gdy po zadaniu określonego pytania nie znajdują go w indeksie. Obecna sytuacja BG komplikuje ponadto znaczna jeszcze liczba opisów z hasłami Biblioteki Narodowej, przejętych podczas pracy w poprzednim systemie. Z powodu odmiennej budowy tych haseł HORIZON sortuje je w odrębnym ciągu, co rzeczywiście utrudnia nieco użytkownikom posługiwanie się tym indeksem i wymaga wykonania dodatkowych operacji w celu dotarcia do wszystkich zgromadzonych w katalogu pozycji. Prace nad rozwiązaniem tego problemu są prowadzone na bieżąco.

Część użytkowników skarżyła się również na niejasne informacje o aktualnym statusie danego egzemplarza. Problem ten wynika z dosyć powszechnej niechęci użytkowników do wykonywania wszystkich potrzebnych operacji, aby bowiem dotrzeć do informacji szczegółowych należy otwierać kolejne okna podglądu.

Następna grupa pytań dotyczyła wykorzystywania możliwych opcji wyszukiwawczych oraz indeksów PAC-a. Katalog komputerowy zawiera nie tylko informacje o zasobach biblioteki, ale także o lokalizacji każdego dokumentu oraz jego aktualnym statusie. Ponadto może równocześnie pełnić funkcję profesjonalnego narzędzia wyszukiwawczego, pozwala bowiem zebrać bogate informacje bibliograficzne na ściśle określony temat. Prowadzenie takich poszukiwań umożliwiają indeksy przedmiotowe bądź indeksy sortujące bazę poprzez określone elementy opisu formalnego. Jednakże optymalne wykorzystywanie wszystkich możliwości katalogu wymaga od użytkowników opanowania chociażby podstawowych procedur wyszukiwawczych⁵. Z badań wynika, że 51,5% użytkowników biblioteki, korzystając z katalogu, posługuje się wyłącznie indeksami formalnymi. W tej grupie 18% respondentów wykorzystuje tylko jeden z nich – „autorzy, instytucje, imprezy”, 32% korzysta z dwóch indeksów: „tytuł książek/czasopism” oraz „słowa z tytułów książek/czasopism”, natomiast 50%, a więc połowa tej grupy, posługuje się każdą z tych opcji. Stąd można wysnuć wniosek, iż połowa użytkowników korzysta z katalogu Biblioteki przede wszystkim w celu zidentyfikowania w nim poszukiwanych materiałów, jednak dla 48,5% stanowi on również źródło wyszukiwania zupełnie nowych informacji. Spośród tej grupy respondentów 18,6% wykorzystuje w swej pracy jedynie indeksy przedmiotowe („hasła/słowa z haseł przedmiotowych”), natomiast 81,4% posługuje się wszystkimi możliwymi indeksami, wykorzystując wielokierunkowy dostęp do zgromadzonych w bazie informacji.

Taki wniosek pozwalają również wysnuć wyniki pytania dotyczącego wyłącznie wykorzystywania indeksu haseł przedmiotowych. 25,5% badanych przyznało bowiem, że korzysta z niego bardzo często, 48% wykorzystuje tę opcję czasami, 18% raczej rzadko, natomiast 8,5% użytkowników Biblioteki nie używa tej możliwości w ogóle. W grupie pytań

sondujących stosowne metody wyszukiwania umieszczono także pytania dotyczące wykorzystywania opcji dodatkowych. Umożliwiają one budowanie bardziej precyzyjnej kwerendy i zawężenia procesu wyszukiwania tylko do tych dokumentów, które spełniają określone kryteria. Z badań wynika, iż użytkowanie tych funkcji jest zbyt problematyczne, bądź w ogóle niepotrzebne dla 88% badanych. Tylko 12% z całej grupy deklaruje ich pełne wykorzystywanie.

Następne pytania ankiety dotyczyły z kolei informacji wyświetlanych na monitorze komputera. Z badań wynika, iż dla większości użytkowników (51%) informacje te są zupełnie wystarczające, nieusatisfakcjonowanych jest 9%, natomiast 40% czytelników pragnęłoby opisu bibliograficznego rozszerzonego przede wszystkim o krótkie abstrakty („choć jedno zdanie”) oraz spisy treści dostępnych w Bibliotece pozycji. Na pytanie: „Czy informacje w katalogu komputerowym są dla Ciebie w pełni zrozumiałe?” 73% badanych odpowiedziało twierdząco, wahało się 23,5% osób, natomiast trudności ze zrozumieniem niektórych wyświetlających się informacji zadeklarowało 3,5% ankietowanych. W tym miejscu również umożliwiłmy respondentom rozbudowanie swojej wypowiedzi. Użytkownicy przede wszystkim ponownie wskazali problem z odnalezieniem w szczegółach bibliograficznych aktualnego statusu książki oraz właściwej sygnatury wybranego egzemplarza.

Dziewiąte pytanie ankiety zwracało uwagę użytkowników na możliwość korzystania z doraźnej pomocy pracowników Informatorium w skutecznym posługiwaniu się katalogiem. Uzyskane wyniki potwierdziły niejako nasze obserwacje i doświadczenia z codziennej pracy, mianowicie aż 52% badanych stwierdziło, iż w ogóle nie oczekuje jakiegokolwiek pomocy ze strony bibliotekarza. Liczy na nią natomiast 30% respondentów, a 18% wskazuje na taką potrzebę wyłącznie w sytuacji koniecznej.

W ankiecie zamieszczono także pytanie otwarte dające szansę odwiedzającym Bibliotekę na wyrażenie swoich oczekiwań bądź wskazanie najistotniejszych barier utrudniających swobodne posługiwanie się katalogiem. Z tej możliwości skorzystało 29% użytkowników. Najwięcej (aż 17% osób) wyraziło potrzebę uzupełnienia katalogu komputerowego opisami bibliograficznymi pochodzącymi z katalogów kartkowych. Prace w tym kierunku prowadzone są na bieżąco – aktualnie w bazie znajduje się 92 226 rekordów, 179 865 egz. Wiele respondentów pragnęłoby wyszczególnienia wszystkich informacji (status danego egzemplarza, jego sygnatura), a jednocześnie zamieszczenia tych wszystkich danych w jednym oknie dialogowym. Część osób zgłosiła oczekiwania dotyczące możliwości wcześniejszych rezerwacji książek oraz składania poprzez komputer zamówień do Czytelnii Głównej. Dla kilku osób uatrakcyjnieniem pracy byłby także kolorowy interfejs.

Wielu użytkowników wykorzystало także to pytanie, by wyrazić swoje zadowolenie z obecnego stanu,

odnajdują bowiem w katalogu wszystkie potrzebne informacje, a forma przekazu jest dla nich w zupełności czytelna. Część osób komunikowała także swoje potrzeby dotyczące nie tyle katalogu, co księgozbioru Biblioteki.

Ostatnie pytanie badań było związane z procedurą automatycznego zamawiania wybranych materiałów do wypożyczalni. Badania wykazały, iż z wyżej wymienionej opcji korzysta 92% użytkowników naszej Biblioteki. Zdecydowana większość spośród nich nie ma jakichkolwiek problemów z tą czynnością. Trudności napotyka tu 11% badanych. Ich wątpliwości dotyczą głównie tego, czy zamówiona książka rzeczywiście będzie do odebrania. Ponadto część osób sygnalizowała swoje rozczarowanie, iż po złożeniu zamówienia na książkę o dostępnym statusie nie otrzymało żadnego egzemplarza – dzieje się tak w przypadku, gdy dany egzemplarz jest pożyczony w okresie przed wdrożeniem modułu wypożyczalni. Kilka osób miało także problem ze zrozumieniem komunikatu o jednoczesnym zamówieniu. 8% badanych w ogóle nie korzysta z opcji automatycznego zamawiania, pozostając przy tradycyjnych rewersach.

Przeprowadzone badania okazały się być bardzo dobrą okazją do poznania użytkowników BG AB. Przede wszystkim okazało się, że wykorzystywanie możliwości katalogu komputerowego w procesie poszukiwania różnorodnych informacji jest już dla użytkowników Biblioteki czynnością powszechną. Dostrzegli wszelkie jego zalety i w pełni je zaakceptowali. Katalog jest wykorzystywany zarówno jako podstawowe narzędzie do identyfikacji i zamawiania zgromadzonych w Bibliotece dokumentów, jak i profesjonalne źródło informacji wykorzystywanych do dalszej pracy⁶. Stąd jako największe utrudnienie czytelnicy wskazywali jego niekompletność – ich apel o jak najszybsze włączenie do bazy katalogu komputerowego opisów książek pochodzących z tradycyjnego katalogu jest w pełni zrozumiały. Pracownicy Oddziału Opracowania Zbiorów oprócz zasilania bazy opisami bieżących nabytków prowadzą także równoległe retrokonwersję, katalogując zwroty z wypożyczalni, dzięki czemu w pierwszej kolejności do systemu wprowadzana jest ruchoma część księgozbioru. Nadzieję na szybsze uzupełnienie bazy poprawnymi opisami dają także uruchomienie katalogu NUKAT⁷. Z kolei prośba o większą liczbę stanowisk komputerowych zostanie spełniona w miarę możliwości.

Część spośród wymienionych przez respondentów problemów zostanie wyeliminowana po zainstalowaniu nowej wersji HORIZON. Wiele z nich wynika jednak nie z barier technicznych, lecz z braku umiejętności bądź niechęci do ich pełnego wykorzystywania. Rozwiązaniem tych problemów może okazać się uwypuklenie pewnych zagadnień w trakcie przysposobienia bibliotecznego. Rozważona zostanie też możliwość pewnej modyfikacji interfejsu, która ułatwiłaby użytkownikowi korzystanie z jego narzędzi dostępnych, ale nadmiernie ukrytych.

Z zebranych odpowiedzi wynika, że zdecydowana większość użytkowników dobrze sobie radzi w posługiwaniu się katalogiem Biblioteki. Sprawnie potrafi się w nim poruszać, używając przy tym wielu kluczy wyszukiwawczych. Spora grupa osób jest w pełni z niego zadowolona, na co wskazują wypowiedzi typu: „jest wszystko, co potrzeba”, „jestem w pełni zadowolona”, „jest dobrze, tak trzymać”. Cieszy nas to bardzo, jednak szczególnej uwagi ze strony pracowników BG wymagają użytkownicy, którzy mają jeszcze problemy w sprawnym poruszaniu się po systemie.

Maciej Weryho
Małgorzata Kempa

PRZYPISY:

- ¹ M. Grabowska: *Systemy online w bibliotekach*. Warszawa 1995, s. 87.
- ² A. Machalska-Garbacz: *Użytkownik a podnoszenie jakości usług biblioteczno-informacyjnych*. „Bibliotekarz” 2001 nr 6 s. 6.
- ³ R. Sapa: *Zachowania informacyjne użytkowników OPAC w Bibliotece Jagiellońskiej*. „Zagadnienia Informacji Naukowej” 1997 nr 2 s. 69.
- ⁴ U. Sawicka: *Język KABA i jego użytkownicy*. W: *Materiały z Konferencji nt.: Język hasel przedmiotowych KABA: stan obecny i perspektywy rozwoju*. Sopot 9-11.09.1997. Warszawa 1998, s. 15.
- ⁵ *Bibliotekarstwo*, red. Z. Żmigrodzki. Warszawa 1998, s. 149.
- ⁶ M. Nahotko: *OPAC biblioteczny i portal internetowy – podobieństwa i różnice*. „Praktyka i Teoria Informacji Naukowej i Technicznej” 2001 nr 3 s. 4.
- ⁷ <http://www.nukat.edu.pl/nukat/index.html>

Sprawozdania i relacje

Cztery wieki drukarstwa kaliskiego (1603-2003)

W bieżącym roku mija 400 lat od chwili, kiedy Jan Wolrab Młodszy z polecenia i kosztem abp. Stanisława Karnkowskiego wydał pierwszy druk kaliski pt. *Katechizm rzymski...*, zapoczątkowując dzieje miejscowej sztuki typograficznej. W dniach 26-27 września 2003 r. odbyła się w sali recepcyjnej kaliskiego ratusza konferencja naukowa pt. „Druki i drukarnie Polski prowincjonalnej. 400 lat drukarstwa kaliskiego”¹. Konferencja zorganizowana została pod honorowym patronatem ministra kultury Waldemara Dąbrowskiego. Program konferencji obejmował tematykę drukarstwa grodu nad Prosną oraz innych miast o zbliżonej do Kalisza wielkości. Przewodniczenie konferencji w pierwszym dniu objął prof. dr hab. Krzysztof Migoń (Uniwersytet Wrocławski. Instytut Bibliotekoznawstwa). Wśród 7 referatów znalazły się wystąpienia poświęcone drukarstwu kalickiemu. Prof. dr hab. Anna Żbikowska-Migoń (Uniwersytet Wrocławski. Instytut Bibliotekoznawstwa) mówiła na temat książki naukowej w produkcji typograficznej Kalisza w okresie oświecenia. Spośród wszystkich prowincjonalnych oficyn wydawniczych Kalisz posiadał w tym okresie największy dorobek naukowy. Wynikało to po części z posiadanego przywileju królewskiego na wyłączność druku podręcznika łaciny, zw. popularnie „alwarem”, który ukazywał się w różnych wersjach i przeróbkach. Pełniąc jednocześnie rolę podręcznika gramatyki polskiej, był powszechnie stosowany w szkolnictwie. Ważne miejsce zajmował też słownik polsko-łaciński Grzegorza Knapkiego, uchodzący za najwyższe osiągnięcie leksykografii łacińskiej, a także

wzorzec najczystszej polszczyzny... W drugiej połowie wieku XVIII wydrukowano w Kaliszu około 100 druków naukowych. W okresie jezuickim literatura naukowa liczyła 1/4 ogółu wydawnictw kaliskich, a w czasach KEN już tylko 10%. Zdecydowanie najliczniejszą grupę wśród kaliskich publikacji XVIII-wiecznych stanowiła literatura z zakresu filologii (podręczniki do nauki języków obcych i słowniki). Dalsze miejsca zajmowały: teologia (tzw. tezy i dysertacje), filozofia, medycyna i historia. Mimo, iż kaliskie drukarnie nigdy nie były w awangardzie nurtów oświecenia, podtrzymywały dobre tradycje naukowe tego miasta. Jedynie książki medyczne wyraźnie wychodziły ponad poziom epoki, by wymienić tu *Lekarza dla włościan...* (1793) Ludwika Perzyny.

Oficynom i drukom kaliskim XIX i początków XX w. poświęciła referat dr Danuta Wańka (Książnica Pedagogiczna im. A. Parczewskiego w Kaliszu), podkreślając szczególnie zasługi dwóch rodów drukarskich Mehwaldów i Hindemithów, spod pras których wychodziły nie tylko książki, czasopisma i kalendarze ale i spore ilości druków akcydentsowych. Nie zabrakło też nazwisk innych właścicieli firm kaliskich, m.in. Juliusza Mitwocha, Józefa Poleckiego, Tomasza Jana Jenischa, Maurycego Schindele, Edwarda Rühla, Józefa Mrocza, Bronisława Szczepankiewicza, Jakuba Kohna i Józefa Radwana. Z obliczeń D. Wańki wynika, iż w latach 1801-1914 spod pras kaliskich zakładów typograficznych wyszło 898 druków, z czego 638 do roku 1900. Zdecydowanie najliczniejszą grupę publikacji wydanych w omawianym okresie stanowiły czasopisma (25%) i kalendarze (ponad 15%). Wśród pozostałych znaczyły swoją obecność wydawnictwa towarzysztw (ponad 10%) i druki muzyczne (ponad 8%). Edycje z zakresu literatury pięknej (22 publikacje), historii

(20 publikacji) czy handlu i rzemiosła (4 edycje) stanowiły margines prac kaliskich tłoczni XIX i początków XX w. Drukarnstwo kaliskie okresu międzywojennego w świetle bibliografii druków kaliskich² zaprezentowała dr Ewa Andrysiak (Książnica Pedagogiczna im. A. Parczewskiego w Kaliszu). W tym okresie na kaliskim rynku drukarskim były widoczne m.in. zakłady Braci Radwan, Piotra Piotrowskiego, Teodora Żbikowskiego, Drukarnia „Gazety Kaliskiej” i Drukarnia Ziemi Kaliskiej. Tłoczeniem prasy ukraińskiej zajmowało się m.in. Wydawnictwo „Čarnomor”, zaś „Kališer Leben” i „Kališer Unser Express” drukował Mendel Sieradzki. W referacie dr E. Andrysiak nie mogło zabraknąć informacji o wydawnictwie W. Kwiatkowskiego pt. *325 lat drukarstwa kaliskiego*, wyłożonego w 1928 r. w Drukarni Wydawniczej.

Drukarskie aspekty czasopiśmiennictwa kaliskiego były tematem kolejnego wystąpienia. Dr Krzysztof Walczak (Książnica Pedagogiczna im. A. Parczewskiego w Kaliszu) dokonał przeglądu kaliskich czasopism, poczynając od „Kroniki miasta Kalisz” (1805), poprzez „Kaliszanina” (1870-1892), „Gazetę Kaliską” (1893-1939), „Ziemie Kaliską” (1930-1932) aż do współczesnych nam czasopism naukowych – „Zeszyty Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, „Zeszyt Naukowy Kaliskiego Towarzystwa Lekarskiego”, „Rocznik Kaliski”. Druki kaliskiej opozycji demokratycznej i solidarnościowej w latach 1979-1989 zaprezentowała mgr Grażyna Schlender (Miejska Biblioteka Publiczna im. A. Asnyka w Kaliszu). Już w połowie 1979 r. kaliska opozycja demokratyczna zaczęła wydawać bezdebitowy i nie podlegający cenzurze przewencyjnej periodyk pt. „Wolne Słowo”. W okresie stanu wojennego wydawano łącznie 9 *stricto kaliskich pism*, o następujących tytułach: „Wiadomości Dni”, „Społeczeństwu do Przemyslenia”, „Biuletyn Informacyjny”, „Magazyn Polski Walczącej”, „Społeczeństwu Kalisza do Przemyslenia”, „Solidarność Walcząca”, „Wolne Słowo”, „Strzecha”, „Słowo”. Poza tym wymienić trzeba jeszcze „Naszą Solidarność” – pismo obejmujące trzy regiony – kaliski, koniński i sieradzki – powiedziała G. Schlender. Obok czasopism wydawano także broszury i liczne druki ulotne (ulotki, zaproszenia, plakaty, zawiadomienia, obwieszczenia).

W pierwszym dniu konferencji wygłoszone zostały ponadto dwa komunikaty. Mgr Agata Walczak (Uniwersytet Łódzki. Katedra Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej) podzieliła się informacjami na temat druków kaliskich w księgozbiorze króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, zaś mgr Bogumiła Celer (Książnica Pedagogiczna im. A. Parczewskiego w Kaliszu) przybliżyła losy drukarstwa kaliskiego w latach 1945-1993.

Drugi dzień obrad poświęcony był drukarstwu innych miast prowincjonalnych. Obradom przewodniczyła mgr Hanna Łaskarzewska (Pracownia Dokumentacji Księgozbiorów Historycznych Biblioteki Narodowej w Warszawie). Dr hab. Antoni Krawczyk (prof. nadzw. UMCS) przedstawił stan badań na

temat drukarni Lublina czasów staropolskich, zaś dr Marta Pękalska (Uniwersytet Wrocławski. Instytut Bibliotekoznawstwa) przybliżyła losy Drukarni Bibliotecznej w Puławach Czartoryskich (1829-1831). Kolejny mówca mgr Ryszard Biberstajn (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Amosa Komenskigo w Lesznie) w referacie pt. „Siedemnastowieczne korzenie drukarstwa leszczyńskiego” powiedział m.in. *Drukarze siedemnastowiecznego Leszna sprawili, że to miasto stało się jednym z największych ośrodków wydawniczych ówczesnego państwa. W rezultacie działalności w Lesznie Mateusza Krokoczyńskiego, Daniela Vettera, Wiganda Funcka i Michała Bucka, czyli od roku 1629 do 1701 ukazało się 771 druków, w tym około 57 polskojęzycznych. Należy jednak zaznaczyć, że liczby te prawdopodobnie były znacznie wyższe, gdyż pewna część produkcji wydawniczej drukarni nie jest dziś znana. Dotyczy to zwłaszcza oficyn Vettera i Funcka. W oficynie Vettera drukował swoje utwory poeta wywodzący się z niezamożnej szlachty wielkopolskiej, wychowanek jezuitów kaliskich, Samuel ze Skrzypny Twardowski*³.

Następnym referentem był dr Mariusz Dworsatschek (Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu), który omówił mapy drukowane w prowincjonalnych ośrodkach na Śląsku u schyłku XVIII w. (mapa generalna Śląska autorstwa Martina Helwiga, mapy trzech księstw śląskich – świdnickiego, jaworskiego i legnickiego Friedricha Kühna <Khünoviusa> oraz mapa księstwa cieszyńskiego Jonasza Nigrinusa). O pierwszej z nich M. Dworsatschek powiedział m.in.: *Mapa M. Helwiga, wyrzynana jako drzeworyt ręką H. Krona i wydrukowana przez Johanna Creutziga, ukazała się po raz pierwszy w 1561 r. w Nysie. Opracowana w orientacji południowej, w skali ok. 1 : 530 000, odznaczała się bogatą treścią kartograficzną.*

Edycje katechizmów i ich druk w Polsce XVI i początków XVII w. przedstawił dr Dariusz Kuźmina (Uniwersytet Warszawski. Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych). W swojej wypowiedzi podkreślił, iż *dziełem otwierającym listę katechizmów różnowierczych, które ukazały się na obszarze Rzeczypospolitej w XVI wieku, jest praca Mikołaja Reja „Catechismus, to jest nauka bardzo pożyteczna każdemu wiernemu krześcijaninowi, jako się ma w zakonie Bożym a w wierze i dobrych uczynkach sprawować” wydana w Krakowie 1543 roku u Heleny Unglerowej. Pierwszego tłumaczenia katechizmu rzymskiego⁴ na język polski podjął się archidiacon pomorski Walenty Kuczborski (druk 1568), zaś drugiego tłumaczenia dokonał arcybiskup Stanisław Karnkowski, zmieniając nieco oryginał pod względem formy, dzieląc całość dzieła na pytania i odpowiedzi. Katechizm ów wydrukowany został w Kaliszu u Jana Wolraba w 1603 roku. Nakład dzieła musiał być odpowiednio duży, jeśli miał trafić, w myśl życzenia nakładcy, do wszystkich plebanów i wyprzeć dotychczas używany, zdaniem Karnkowskiego, „nie dość katolicki” przekład katechizmu*

Walentego Kuczborskiego". Autorka artykułu „Drukarstwo kaliskie...” Krystyna Bielska nie podała źródła, z którego korzystała przytaczając opinię Stanisława Karnkowskiego na temat „nie dość katolickiego” katechizmu w tłumaczeniu Walentego Kuczborskiego. Nasze poszukiwania pozwoliły ustalić, że posądzenie o niekatolickość pochodzi z pracy Gabriela Korbuta. Autor „Literatury Polskiej” przy omawianiu pisanstwa Kuczborskiego zaznaczył w nawiasach: „(Uznany podobno przez prymasa Karnkowskiego za nie dość katolicki, zastąpiony innym przekładem, za jego rozkazaniem sporządzonym)” – powiedział D. Kuźmina.

Na zakończenie obrad wygłoszone zostały dwa komunikaty, informujące o edycjach facsimilowych jako formie działalności bibliofilskiej (prof. dr hab. Janusz Sowiński, Uniwersytet Wrocławski, Instytut Bibliotekoznawstwa) i topografii polskiego ruchu wydawniczego w świetle koncepcji Europy Regionów⁵ (dr. hab. Piotr Nowak, prof. UAM).

Zaprezentowane na konferencji referaty i komunikaty zarysowały nam obraz 400 lat drukarstwa kaliskiego, a także pozwoliły spojrzeć na rodzime tłocznie i ich wytwory w nieco szerszej perspektywie.

Danuta Wańska

PRZYPISY:

¹ Organizatorzy konferencji: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Pedagogiczno-Artystyczny w Kaliszu i Urząd Miejski w Kaliszu. Pierwszego dnia konferencji w Centrum Rysunku i Grafiki im. T. Kulisiewicza otwarta została wystawa pt. „Cztery wieki drukarstwa kaliskiego”.

² E. Andrysiak, K. Walczak, D. Wańska: *Druki kaliskie...* dz. cyt.

³ W Lesznie ukazało się sześć jego tytułów w latach 1643-1651(5). Są nimi: *Pałac leszczyński* (1643, nast. wydanie w 1645 r.) – połączenie poematu opisowego z poematem genealogicznym, *Epitalamium Jakubowi Rozdrażewskiemu i Annie Przyjemskiej*, *Księżę Wiśniowiecki Janusz*, *Władysław IV, król polski i szwedzki* (1649) – złożony z epizodów poemat biograficzny, *Pobudka wychodzącemu wojsku pod Ołykę*. „*Wojna kozacka później-sza*”.

⁴ Cyt. za D. Kuźminą – „Katechizm rzymski, stanowiący efekt ustaleń Soboru Trydenckiego, ukazał się drukiem w 1566 r. w Rzymie po łacinie, następnie został przetłumaczony na język włoski. Praca ojców soborowych miała za zadanie uporządkować podstawowe prawdy wiary i stanowić odpowiedź na katechizmy różnowiercze, które poprzędyły publikację rzymską. Została jednocześnie zalecona do tłumaczeń na języki narodowe”.

⁵ Europa Regionów – włączanie regionów do procesu europejskiej integracji i do struktur decyzyjnych; idea integracji, które uwzględnia przede wszystkim samodzielność niższych szczebli politycznych, a przez to przybliża proces decyzyjny obywatelowi. Podano za: Wielka Internetowa Encyklopedia Multimedialna <http://wiem.onet.pl/wiem/01567b.html>

Konferencja nt. „Biblioteka – Człowiek niepełnosprawny – Środowisko lokalne”

W dniach 13-15 października 2003 r. w Poznaniu odbyła się konferencja nt. „Biblioteka – Człowiek niepełnosprawny – Środowisko lokalne” organizowana przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury przy współudziale Krajowej Sekcji Czytelnictwa Chorych i Niepełnosprawnych Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Duńskiego Instytutu Kultury. W konferencji wzięli udział bibliotekarze oraz specjaliści biblioterapeuci z kraju oraz z trzech państw Unii Europejskiej: Danii, Niemiec i Szwecji.

Konferencji towarzyszyła ciesząca się wielkim zainteresowaniem wystawa czasopism zajmujących się problematyką osób niepełnosprawnych oraz ich rodzin. Wykaz czasopism, z jakimi mogli się zapoznać uczestnicy, zostanie opublikowany w materiałach pokonferencyjnych.

Pierwszego dnia goście zagraniczni opisywali pracę w swoich bibliotekach – prezentowali nowatorskie rozwiązania ułatwiające korzystanie z bibliotek osobom nie w pełni sprawnym. Największym zainteresowaniem cieszyło się wystąpienie Karin Westerlund, doradcy ds. bibliotek w Hrabstwie Väster-norrland w Szwecji. Prezentowała ona Bibliotekę Jabłko (Apple Library) dla niepełnosprawnych dzieci. Szwedzki rzeźbiarz Tomas Sikmutis stworzył wielkie, czerwone jabłko oddziałujące na wszystkie zmysły, będące jednocześnie chatką witającą czytelników. Dział biblioteki przeznaczonej dla dzieci z niepełnosprawnością intelektualną stanowi integralną część biblioteki. *Biblioteka specjalna nie powinna być oddzielona* – przekonywała Karin Westerlund.

Szwecja reprezentowana była także przez Susanne Andersson, naczelniczkę Biblioteki Robertsfors oraz Inger Edebro Sikström, dyrektorkę Biblioteki w Umeå. Obie panie przedstawiły referat oraz film o projekcie dofinansowanym przez fundusz strukturalny Unii Europejskiej pt.: „Biblioteka 2007”. Jest to wizja biblioteki w 2007 r., która będzie dostępna dla wszystkich użytkowników na równych warunkach. Biblioteka rozpocznie współpracę z laboratorium projektów interakcyjnych w Instytucie Projektów Uniwersytetu w Umeå, która ma na celu wprowadzenie innowacyjnych rozwiązań technologicznych, pomagających osobom niepełnosprawnym w korzystaniu z biblioteki. W multimedialnym pokazie uczestnicy konferencji mieli okazję zobaczyć niektóre z rozwiązań, np.: wirtualną rękawicę, (ang. data glove), zintegrowaną z mapkami dotykowymi, czy czujniki w podłodze, które za pomocą specjalnie dostosowanych lasek pozwolą rozpoznać odpowiednie działy czy toaletę osobom niewidzącym.

Ernst Buchholz z Miejskiej Biblioteki w Offenbach w Niemczech, opisywał pracę społeczną

w placówkach niemieckich. Przekonywał, że bibliotekarze powinni zwalczać marginalizację określonych grup. Osobom starszym, więźniom, mniejszościom narodowym, przewlekłe chorym czy wreszcie niepełnosprawnym należy stwarzać odpowiednie warunki do korzystania z usług bibliotecznych, dlatego organizowana jest praca biblioteczna w terenie. Dodatkowo ważne jest to, aby pracownicy byli odpowiednio przeszkoleni, w jaki sposób uprzejmie i bez zahamowań zwracać się do osób niepełnosprawnych, jak samodzielnie obserwować, czy nie potrzebują pomocy, i w naturalny sposób, bez narzucania się, świadczyć tę pomoc.

O obsłudze bibliotecznej osób niepełnosprawnych mówiła Winnie Vitzansky ze Związku Bibliotek w Danii. Wszystko zaczęło się od „Magna Print” – książek pisanych dużym drukiem dla osób starszych, potem powstały książki dźwiękowe dla osób z alekacją. Teraz istnieje Duńska Biblioteka Niewidomych, która wydaje książki, czasopisma i nuty w alfabecie Braille’a oraz na taśmach magnetofonowych. Powstało także Centrum Równego Traktowania Niepełnosprawnych, które publikuje materiały, aby zapewnić wszystkim czytelnikom jednakową ofertę biblioteczną. Poprzez kontakty z Centrum oraz z lokalnymi organizacjami na rzecz osób niepełnosprawnych, biblioteki mogą spełniać potrzeby wszystkich grup czytelniczych. Najważniejsze jednak jest wypracowanie chęci obsługi każdej grupy w społeczeństwie.

Kolejny dzień konferencji był momentem, w którym bibliotekarze mogli podzielić się swoimi doświadczeniami. W krótkich komunikatach przybliżali pracę w swoich placówkach. Pani Karola Skowrońska opowiadała o integracyjnej bibliotece w Grudziądzu, Agnieszka Krasnodębska przedstawiała, jak działa Biblioteka Multimedialna w Laskach, ukie-runkowana na osoby z dysfunkcją wzroku. O formach pracy biblioterapeutycznej w szpitalach łódzkich mówiła w swym wystąpieniu Jadwiga Milewska, natomiast Genowefa Surniak z Wrocławia przybliżała sposoby kształcenia biblioterapeutów w Państwowym Pomaturalnym Studium Kształcenia Animatorów Kultury i Bibliotekarzy.

Wystąpił także drugiego dnia prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Integracji Piotr Pawłowski, niedawny laureat nagrody Totus. P. Pawłowski poprzez swoje osobiste doświadczenia opowiadał o problemach osób niepełnosprawnych i o tym jak on sam, przykuty do wózka człowiek, znalazł sposób na życie i stworzył, również z niepełnosprawnym przyjacielem Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji oraz magazyn dla niepełnosprawnych, ich rodzin i przyjaciół „Integracja”.

Wystąpienie prezesa Stowarzyszenia Integracji podparte multimedialną prezentacją wywołało wiele emocji, jak żyć z osobami nie w pełni sprawnymi, jak nie tworzyć barier – „nie traktujmy siebie inaczej” – mówił.

W trzecim dniu uczestnicy mogli wysłuchać kolejnych wystąpień: dr Ireny Boreckiej, prezesa Pol-

skiego Towarzystwa Biblioterapeutycznego i dr Lidii Ippoldt z Akademii Pedagogicznej w Krakowie, które przedstawiły biblioterapię jako formę pomocy dziecku i dorosłemu. Z dużym zainteresowaniem przyjęto także wystąpienie pani prof. Bronisławy Woźniczki-Paruzel z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przedstawiającej istotę współzależnienia, a także najważniejsze formy terapii tego zaburzenia oraz dr Małgorzaty Fedorowicz mówiącej o ośrodkach czytelnictwa niepełnosprawnych w Polsce na tle standardów międzynarodowych IFLA-UNESCO. Ostatni dzień konferencji był czasem na podsumowanie i refleksję. Po wysłuchaniu prelegentów uczestnicy rozpoczęli dyskusję. Mówiono o problemach, o sposobach zdobywania dotacji, o tym, gdzie kupować alternatywną książkę. Po trzech dniach konferencji przeszło 60 uczestników wróciło do swoich zajęć. Mamy nadzieję, że wysłuchanie prelekcji zarówno zagranicznych gości, jak i polskich specjalistów przybliży nowe rozwiązania z zakresu obsługi czytelników niepełnosprawnych i przyczyni się do wykorzystania różnych form pracy, w tym biblioterapii.

Ewelina Kuczyńska

Konkurs „Biblioteka – lokalne centrum informacji, kultury i edukacji”

W dniu 15.12.2003 r. w Bibliotece Narodowej odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i nagród bibliotekom uczestniczącym w konkursie.

W spotkaniu uczestniczyli: przedstawiciele nagrodzonych i wyróżnionych bibliotek publicznych, organizatorzy konkursu: redaktor naczelny tygodnika „Przegląd” Jerzy Domański, dyrektor Biblioteki Narodowej Michał Jagiełło, prezes SBP Jan Wołosz, dyr. Biura Koordynacyjnego Porozumienia Wydawców Piotr Dobrołęcki, członkowie Komisji Konkursowej (J. Jagielska, J. Chruścińska, K. Długosz, M. Jezierska, H. Kowalik, A. Majcher, K. Monkiewicz, E. Stefanczyk) oraz reprezentanci bibliotek.

Celem konkursu było promowanie bibliotek nowoczesnych w środowisku lokalnym. Konkurs trwał od 15 września do 31 października 2003 r.

Do konkursu mogły być zgłaszane biblioteki przez ich użytkowników, organizatorów (samorządowców), instytucje współpracujące (np. stowarzyszenia, szkoły, domy kultury). Zgłoszono 30 bibliotek bardzo różnych, dużych i małych, miejskich i wiejskich, cechowała je wspólna cecha – wykraczanie w działalności poza tradycyjne formy pracy z czytelnikiem i książką, a ponadto aktywna praca na rzecz lokalnego środowiska, uwzględniająca najważniejsze i najciekawsze wydarzenia z życia kulturalnego kraju, regionu – współpraca z innymi instytucjami.



Uczestnicy uroczystości. Od prawej: Jerzy Domański – redaktor naczelny „Przeglądu”, Michał Jagiełło – dyrektor Biblioteki Narodowej, Janina Jagielska – przewodnicząca Komisji Konkursowej i Jan Wołosz – przewodniczący SBP

Komisja Konkursowa oceniła wnioski oraz materiały je uzupełniające i przyznała:

I miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna im. Józefa Wybickiego w Sopocie. Powołana w 1946 r., przez ponad pięćdziesiąt lat świadczy usługi na rzecz mieszkańców miasta. Z jej oferty korzysta 25% społeczności lokalnej. W 2002 r. Biblioteka Główna oraz 6 filii udostępniły ponad 400 tys. dokumentów bibliotecznych oraz zorganizowały ponad 200 imprez kulturalnych i edukacyjnych, w których uczestniczyło ponad 4 tys. osób. Wiele działań podejmowanych przez pracowników biblioteki sopotkiej wykracza poza tradycyjne formy pracy z czytelnikiem oraz tradycyjne udostępnianie książki. Do nich należy m.in. realizacja programu „Biblioteka bez granic”, „Biblioteka Ortofrajdy”, oferta usług skierowanych do osób dotkniętych dysfunkcjami oraz cykl zajęć biblioterapeutycznych, a także warsztaty twórczej edukacji integrujące młodzież z różnych środowisk społecznych i kulturowych. Wszystkie te formy pracy świadczą o nowatorstwie w zakresie wzbogacania usług bibliotecznych i rozwiązywania problemów społecznych. Od kilku lat działania te wspierane są technologią informatyczną. Biblioteka posiada dwie pracownie komputerowe, a korzystanie ze sprzętu komputerowego, oprogramowania oraz Internetu jest bezpłatne dla dzieci i młodzieży.

II miejsce: Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Dębno. Istnieje od 1947 r. Prowadzi wieloraką działalność kulturalno-oświatową i wydawniczą. Współpracuje z lokalnymi stowarzyszeniami i instytucjami, a także z partnerami z Niemiec, Holandii i Czech. Biblioteka w Dębnie to znaczący na południu województwa zachodniopomorskiego ośrodek historii regionalnej. Tutaj rokrocznie odbywają się spotkania z dawnymi mieszkańcami Dębna – Niemcami, połączone z wystawami historycznymi oraz znaczącymi dla współczesnych dziejów miasta wydarzeniami. Wokół biblioteki skupieni są liczni i ogromnie zaangażowani regionaliści. Od 2000 r. biblioteka wydaje miesięcznik społeczno-kulturalny „Merkuriusz

Dębnowski” oraz broszury, w których prezentowane są wydarzenia społeczne, gospodarcze, oświatowe i kulturalne miasta i gminy. Biblioteka promuje lokalnych twórców poprzez stworzenie możliwości prezentacji ich pracy i osiągnięć twórczych w środowisku lokalnym. Oprócz tradycyjnych agend biblioteka prowadzi **Ośrodek Informacji Gospodarczej i Prawnej** oraz Punkt Informacji Europejskiej. Daje to możliwość zapewnienia przedsiębiorcom, bezrobotnym, studentom, pracownikom naukowym szybkiego dostępu do informacji gospodarczej i prawnej, znalezienia partnerów gospodarczych zarówno w kraju jak i za granicą. Z oferty biblioteki korzysta 30% mieszkańców miasta i gminy.

III miejsce: Miejska Biblioteka w Jaśle. Jest to także biblioteka o wieloletniej tradycji. Powstała w 1946 r., a od lipca 2000 r. pełni funkcje powiatowe. Jasielska biblioteka od wielu lat podejmuje znaczące inicjatywy na rzecz krzewienia czytelnictwa zarówno w skali miasta, powiatu, kraju czy też euroregionu. Do takich działań należy zaliczyć organizację Euroregionalnych Spotkań służących promocji literatury, historii i kultury krajów Euroregionu Karpackiego, udział w ogólnopolskiej akcji „Cała Polska czyta dzieciom”, działalność Jasielskiej Powiatowej Koziej Rady, realizację projektów w ramach konkursów NBP (dwie edycje) czy też Fundacji IDEE oraz organizowany corocznie od 1996 r. Konkurs Literackiej Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej, którego uczestnikami są dzieci i młodzież z województw podkarpackiego i małopolskiego. Biblioteka w Jasle to także realizacja funkcji powiatowych na rzecz bibliotek gminnych powiatu jasielskiego. Biblioteka tworzy **Ośrodek Informacji o Jasle i Powiecie Jasielskim**. Użytkownicy mają możliwość skorzystania z opracowanych zbiorów informacji adresowo-faktograficznych (edukacja, zdrowie, kultura, urzędy, instytucje, firmy), bibliografii regionalnej, a przede wszystkim materiałów bibliotecznych (książek, czasopism, dokumentów życia społecznego, dokumentów elektronicznych) będących źródłem wiedzy o mieście i powiecie. Czytelnicy biblioteki stanowią 28,6% mieszkańców Jasła, a w ponad 360 imprezach uczestniczyło 7,5 tys. osób.

Wyróżnienia otrzymały biblioteki w Przechlewie, Tarnowie i Olsztynie:

Gminna Biblioteka Publiczna im. Jana Kochanowskiego w Przechlewie – to najważniejsza placówka kulturalna na terenie gminy Przechlewo, leżącej w południowo-zachodniej części województwa pomorskiego, odległej o 100 km od większych ośrodków miejskich, takich jak: Słupsk, Koszalin, Piła, Bydgoszcz. Funkcjonująca od 1949 r. GBP w Przechlewie to placówka głęboko zaangażowana w życie i problemy swojego środowiska (bezrobocie, problemy uzależnień, patologie społeczne), biorąca czynny udział we wszystkich projektach i programach, które są realizowane na terenie gminy. Placówka, poszukując środków z zewnątrz na realizację zadań zdobywa wielu partnerów. Wraz z Gminną Komisją Rozwiązywania Problemów Alkoholowych biblio-

teka zorganizowała obóz terapeutyczny dla dzieci z rodzin zagrożonych patologiami społecznymi, cykl szkoleń dla bezrobotnych „Agroturystyka jako dodatkowe źródło dochodu na wsi” przy współpracy Pomorskiego Stowarzyszenia Pomorzanie i Kaszubi, happening antynikotynowy, przeprowadzony wspólnie z Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży czy też inne działania wspierane przez Centrum Wspierania Organizacji Pozarządowych, Ośrodek Doradztwa Rolniczego, Fundację Wspomagania Wsi. Ważnym działaniem jest tworzenie Gminnego Centrum Informacji, które ma pomagać w zdobyciu potrzebnych informacji o ofertach pracy, zawodach, szkołach, warunkach i procedurach uruchamiania własnej działalności gospodarczej, a także podstawowych informacji z zakresu prawa pracy, praw i obowiązków bezrobotnego, integracji europejskiej. Czytelnicy biblioteki to 14,7% mieszkańców miasta i gminy Przecławie.

Miejska Biblioteka Publiczna im. J. Słowackiego w Tarnowie jest placówką, której korzenie sięgają początku XX w. **7 listopada 1908 roku** – otwarto bibliotekę jako ogólnodostępną placówkę literacko-naukową, gromadzącą dzieła z różnych dziedzin wiedzy. Biblioteka przez te wszystkie lata rozwijała się nieprzerwanie, podlegając różnym zmianom organizacyjnym związanym z przemianami administracyjnymi w kraju. W 1975 r. z połączenia MBP im. J. Słowackiego i Powiatowej Biblioteki – powstała Wojewódzka Biblioteka Publiczna. Stan ten trwał do 1 stycznia 1992 r., kiedy to Uchwałą Rady Miejskiej w Tarnowie – reaktywowano MBP im. Juliusza Słowackiego. W roku 1999, w wyniku kolejnej reformy administracyjnej i powstania powiatu tarnowskiego, Miejska Biblioteka Publiczna przejęła wykonywanie zadań biblioteki powiatowej. Biblioteka realizuje różne formy działalności kulturalnej, edukacyjnej i informacyjnej, a dzięki zaawansowanej komputeryzacji daje możliwość wykorzystania własnych bibliotecznych baz danych oraz światowych zasobów sieci. Wskaźnik społecznego oddziaływania biblioteki w 2002 r. wynosił 29,4 osoby na 100 mieszkańców, co sytuuje MBP na drugim miejscu wśród bibliotek województwa małopolskiego i zapewnia jej 12 miejsce w rankingu powiatów w kraju. Średnia dzienna odwiedzin to 951 osób, dzienna średnia wypożyczonych książek – 121, średnia odwiedzin w czytelnich – 171 osób.

Miejska Biblioteka Publiczna w Olsztynie funkcjonuje jako samodzielna jednostka organizacyjna od stycznia 2000 r. Wcześniej, od 1992 r. (po wydzieleniu ze struktur WBP w Olsztynie) działała w ramach Miejskiego Ośrodka Kultury. Mimo konieczności tworzenia od podstaw działów pomocniczych i budowy zaplecza organizacyjnego i technicznego realizuje i rozwija różnorodną działalność na rzecz lokalnego środowiska, dla jej użytkowników to 18,8% mieszkańców Olsztyna, a jej użytkownicy biblioteki prowadzi 18 filii. Do szczególnych osiągnięć Biblioteki należy utworzenie **Centrum Informacji**

– nowoczesnego ośrodka informacji dla uczącej się i studiującej młodzieży, specjalistów z różnych dziedzin, małego i średniego biznesu. W Centrum można uzyskać informację techniczną, ekonomiczną, biznesową, normalizacyjną i o Unii Europejskiej, a także od 2003 r. skorzystać z bezpłatnych porad prawnych z zakresu pomocy społecznej, prawa pracy i prawa rodzinnego – udzielanych raz w tygodniu przez radcę prawnego. Najnowszym osiągnięciem MBP w Olsztynie jest wygranie konkursu ogłoszonego przez Fundację Bertelsmanna, którego efektem będzie powstanie **nowoczesnej biblioteki dla młodych użytkowników w wieku 13-25 lat**.

Dyplomy i nagrody wręczała przewodnicząca Komisji konkursowej Janina Jagielska.

Za zajęcie I miejsca Miejska Biblioteka Publiczna im. Józefa Wybickiego w Sopocie otrzymała roczną prenumeratę tygodnika „Przegląd”, zestaw SITA do nauki języków obcych oraz komplet nowości wydawniczych, program komputerowy MAK Biblioteki Narodowej do obsługi baz bibliotecznych oraz bazy danych BN (Przewodnik Bibliograficzny, BZCz) na CD-ROM-ach. Ponadto biblioteka zostaje uhonorowana publikacją reportażu o swojej działalności w tygodniku „Przegląd”.

Za zajęcie II miejsca Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Dębno otrzymuje: roczną prenumeratę tygodnika „Przegląd”, zestaw SITA do nauki języków obcych oraz komplet nowości wydawniczych, program komputerowy MAK Biblioteki Narodowej do obsługi baz bibliotecznych oraz bazy danych BN (Przewodnik Bibliograficzny, BZCz) na CD-ROM-ach. Ponadto biblioteka zostaje uhonorowana publikacją reportażu o swojej działalności w czasopiśmie bibliotecznym „Poradnik Bibliotekarza”.

Za zajęcie III miejsca Miejska Biblioteka Publiczna w Jasle otrzymuje: roczną prenumeratę tygodnika „Przegląd”, zestaw SITA do nauki języków obcych oraz komplet nowości wydawniczych, program komputerowy MAK Biblioteki Narodowej do obsługi baz bibliotecznych oraz bazy danych BN (Przewodnik Bibliograficzny, BZCz) na CD-ROM-ach. Ponadto biblioteka zostaje uhonorowana publikacją reportażu o swojej działalności w czasopiśmie bibliotecznym „Poradnik Bibliotekarza”.

Wyróżnione biblioteki otrzymują: roczną prenumeratę tygodnika „Przegląd” oraz komplety nowości wydawniczych, program komputerowy MAK Biblioteki Narodowej do obsługi baz bibliotecznych oraz bazy danych BN (Przewodnik Bibliograficzny, BZCz) na CD-ROM-ach.

W imieniu nagrodzonych bibliotek wystąpił dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sopocie Roman Wojciechowski. Organizatorzy konkursu wyrazili wolę jego kontynuowania w roku 2004 i latach następnych.

Elżbieta Stefańczyk

Grudniowe posiedzenie Zarządu Głównego SBP

Ostatnie w roku 2003 posiedzenie Zarządu Głównego SBP, poprzedzone jak zwykle zebraniem Prezydium ZG SBP, odbyło się 12 grudnia w Bibliotece Narodowej.

Na wstępie kol. Elżbieta Stefańczyk, sekretarz generalny, przedstawiła informację o pracach Prezydium ZG SBP w okresie po V Forum Stowarzyszenia. Następnie przyjęto tekst, przedstawiony przez kol. Jerzego Krawczyka (wiceprzewodniczący ZG), „Oświadczenia w sprawie najważniejszych problemów polskiego bibliotekarstwa”. Dokument „Rola i przyszłość SBP” opracowany na podstawie ankiet przez kol. Piotra Bierzynskiego i kol. Ewę Stachowską-Musiał został zaprezentowany przez autorów. Przygotowany tekst zostanie przesłany do członków ZG, którzy zobowiązani zostali do zgłoszenia swych uwag do kol. Piotra Bierzynskiego w terminie do 10 stycznia 2004 r. Stan przygotowania „Zaleceń dla skarbników” omówił skarbnik ZG kol. Andrzej Jopkiewicz. Wobec nikłego odzewu Okręgów na wcześniejsze pytania w tej sprawie postanowiono ponowić stosowne pismo z prośbą o propozycje i uwagi, które powinny być przesłane do Biura ZG SBP do 15 stycznia 2004 r.

Kolejnym punktem programu posiedzenia było przedstawienie przez kol. E. Stefańczyk wstępnego planu pracy ZG SBP na 2004 r., do którego zebrani zgłosili szereg uwag i propozycji uzupełnień lub

zmian. Informację o działalności wydawniczej SBP przedstawił dyr. Janusz Nowicki a działalność Biura na tle sytuacji finansowej w mijającym roku 2003 omówił dyr. Mieczysław Szyszko. Plan pracy ZG SBP na 2004 r. zostanie przyjęty po uwzględnieniu dalszych uwag i propozycji na następnym posiedzeniu ZG.

Projekty schematów sprawozdań obowiązujących w SBP przedstawił kol. P. Bierzynski, zaś kol. Ryszard Turczyński zreferował pierwszą wersję koncepcji „Tygodnia bibliotek”, który SBP zamierza zorganizować w roku 2004 i ewentualnie kontynuować w latach następnych.

Po przerwie obiadowej kol. Jan Wołosz mówił o zamiarze przesłania do dyrektorów bibliotek publicznych specjalnego listu ZG zachęającego do współpracy ze Stowarzyszeniem.

Tekst oświadczenia SBP w sprawie niefortunnych nominacji dyrektorskich w bibliotekach odczytał kol. A. Jopkiewicz. Po ożywionej dyskusji przedstawiony tekst został akceptowany. Uzgodniono następnie adresatów, którym zostanie przesłany.

Ponadto mówiono o konferencji IFLA w 2009 r. (E. Stefańczyk), protokole pokontrolnym Głównej Komisji Rewizyjnej (kol. Maria Bochan, przewodnicząca GKR), odpowiedzi ZG na ww. protokół (kol. M. Szyszko) i działalności zespołu powołanego do opracowania założeń nowej ustawy o bibliotekach (kol. J. Krawczyk).

Na zakończenie posiedzenia pożegnano kol. Annę Majcher, która odeszła z pracy w Biurze ZG SBP.

Andrzej Jopkiewicz

Przegląd publikacji

Czermiński Jurand. Cyfrowe środowisko współczesnej biblioteki. – Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2002. – 269 s.

Być może największy z pionierów komputeryzacji bibliotek w Polsce daje nam oto książkę, która tradycyjnie rozumianej komputeryzacji nie dotyczy właściwie wcale. Nie jest to bowiem ani przegląd istniejących pakietów oprogramowania, ani opowieść o tym, jak bazy kartkowe zamienić na automatyczne, ani rozprawa na temat możliwości Internetu, choć autor w każdej z tych dziedzin ma wiele do powiedzenia. Tematy te pojawiają się, ale nie dominują nawet ani w głównym nurcie narracji, ani w licznie pojawiających się dygresjach. Nie, to jest w ogóle inna książka.

Cyfrowe środowisko wyszło spod pióra osoby o wykształceniu przyrodniczym, zafascynowanej techniką i logiką systemów informatycznych i swobodnie poruszającej się po świecie współczesnej elektroniki, a rów-

nocześnie obdarzonej ogromną intuicją i wrażliwością na proces dziejowy. Stąd silne osadzenie tekstu w kontekście historii i przyszłości – tej bliskiej, związanej z wdrażaniem systemów bibliotecznych w Polsce po 1989 r. i polityką informacyjną państwa, i tej szerszej, obejmującej przełom cywilizacyjny, dokonujący się na naszych oczach, ale zainicjowany dekady temu. Dla przeciętnego bibliotekarza książka ta będzie darem, bo przybliży rzeczywistość, w którą wkroczył i przed którą nie ma ucieczki, zrobi to w sposób niekonwencjonalny, pokazując jej kulisy intelektualne, techniczne, społeczne, gospodarcze, polityczne, oferując mnóstwo znakomitych, pobudzających wyobraźnię szczegółów i przykładów. Będzie też źródłem wielkiego strapienia, bo pełna jest terminów i stwierdzeń prawdziwie trud-

nych, a czasem nawet zbędnych z punktu widzenia płynności wykładu.

Konstrukcja książki natychmiast ujawnia jej wielowarstwowość: najpierw mamy „Wstęp”, czyli postanowienie problemu i zarys metodologii, a następnie „Podziękowania”, wprowadzające w konkretne przedsięwzięcia, z których wypłynęły doświadczenia autora; kto będzie czytał wienieczącą książkę „Rekapitulację”, nie pamiętając o „Podziękowaniach”, ten niewiele z niej zrozumie. W siedmiu rozdziałach czytamy kolejno o:

- osobliwościach komunikacji społecznej opartej na cyfrowych technologiach,
- sytuacji bibliotek komputeryzujących się i grze interesów, w jaką zostały uwikłane,
- budowie systemów cyfrowych, o standardach, o możliwościach wpływania przez biblioteki na ich przyjmowanie i rozwój,
- zbiorach bibliotecznych, które stały się „zasobami cyfrowymi”, ze szczególnym uwzględnieniem tekstu, dokumentu i wykonywanych na nich operacji,
- wyszukiwaniu danych obsługiwanych przez system, ze szczególnym uwzględnieniem protokołu Z39.50, prezentowanego „jako narzędzie alternatywne do protokołu HTTP” (s. 17),
- komunikacji między komputerami, czyli o sieciach,
- przyszłości książki i biblioteki i o tym, co wydarzyło się w Stanach Zjednoczonych, w Europie i w latach 90. ubiegłego wieku.

Narrację uzupełnia nie tylko bogata bibliografia (to naprawdę jest praca naukowa, oparta na źródłach, a nie na opracowaniach!), ale i znaczące załączniki w języku angielskim: Konfiguracja serwera Z39.50 Biblioteki Kongresu oraz wybrane akty prawne Kongresu USA. W tekście znajdziemy liczne ilustracje i tabele, w znacznej części opracowane przez autora, które ukazują wyraźną, nowoczesną orientację całej książki: otóż przedmiotem autentycznie znaczącej i przyszłościowej transakcji pomiędzy biblioteką i użytkownikiem jest pełny tekst dokumentu. Wiele zatem zyska na lekturze nie tylko czytelnik projektujący przedsięwzięcie digitalizacyjne, ale i odpowiedzialny bibliotekarz, zaniepokojony np. narastającym odstawaniem praktyk transliteracyjnych od oczekiwań współczesnych użytkowników. „Wielojęzyczność w opisie bibliograficznym” (s. 144-152) to najbardziej bodaj fascynujący rozdział książki: długi, emocjonalny, a przecież najpraktyczniejszy, przy czym emocjonalność nie zakłóca starannego ważenia sądów. Czytając go, zachodzimy w głowę, jak wiele napięć musiało rodzić się w trakcie wieloletniej współpracy autora z ludźmi o innej na ogół formacji i metodach pracy.

Znajdujemy w książce wyraźne wezwanie, by bibliotekarze brali sprawę we własne ręce, definiując potrzeby obsługiwanej przez siebie społeczności, określając standardy i zmuszając postęp techniczny aby nadążał za ich wizją. Czy jednak bibliotekarze tego chcą? Czy to potrafią? Czy pójdą za wskazaniem autora w wielu sprawach szczegółowych, jak np. poszerzania opcji filtracyjnych w katalogu publicznym?

Możliwe napięcia nie polegają przy tym na zwykłej konfrontacji „ścisłego umysłu” z humanistami. Autor jest humanistą w swoim postrzeganiu społecznego środowiska biblioteki, w poczuciu odpowiedzialności, wreszcie w języku. Z tej książki wyziera osobowość człowieka, którego przecież znamy i który potrafił przysłać do współpracujących bibliotek notatki zaczynające się od słów „patrzac z całą ostrożnością na wasz budżet...”. Nie brak tu nawet rozważań taksonomiczno-definitywnych, jakie od dawna stanowią specjalność bibliotekoznawstwa. Rozróżnienie: cyfrowy – analogowy – elektroniczny dokonane przez Czermińskiego jest i potrzebne i fascynujące, podobnie jak definicja dokumentu, choć tu akurat ma się wątpliwość, czy by autor nie uprościł swojego zadania, sięgając po teorię źródła historycznego, które bywa bezpośrednie i pośrednie; bezpośrednim może być, jak wiadomo (Jerzy Topolski) właściwie wszystko. Podoba nam się także niechęć autora do zjawiska kalki językowej, choć i on jej nie uniknął, np. podtrzymując za informatykami niefortunne „sortowanie” (ang. *sorting*) w takich kontekstach, które proszą się o tradycyjne „szeregowanie”. Trudno też zaakceptować zwrot „na Sieci” (ang. *on the [Inter]net*), choć rozumiemy niepokój, z jakim autor przyjmuje tradycyjne określenie „w sieci” (spróbujmy to sobie wyobrazić). Z kolei bogactwo terminologiczne książki wskazuje, że jej autor, pewnie że humanista, nie zawsze był humanitarny, i tak np. konia z rzędem temu, kto od pierwszego podejścia zrozumie znaczenie terminu metastabilny w definicji dokumentu na str. 159. Styl autora przesądza zarówno o wdzięku pracy, jak i o stopniu trudności, jakich dostarczy lektura; czasem obfita egzemplifikacja pozostaje nieczytelna dla niespecjalisty, czasem stanowi taktowną, lecz cokolwiek redundantną wycieczkę osobistą (por. s. 194). Niekiedy, czytając tę książkę, grzęźniemy w absurdalnym zagęszczeniu terminów technicznych, gorzej – nazw własnych (np. str. 195).

Wszędzie jednak ma się wrażenie, że autor najchętniej opowiada nam o tym, co jemu samemu sprawia przyjemność. A że w cyfrowym świecie współczesnej biblioteki Jurand Czermiński czuje się doskonale, przyjemność ta nie może nie udzielić się i czytelnikowi.

Henryk Hollender

Bednarska-Ruszejowa Krystyna. Biblioteki i książki w pamiętnikach polskich XVIII-XX wieku: rekonesans źródłowy. – Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2003. – 200 s.

Prezentowana praca, to pierwsza w Polsce publikacja, w której autorka podejmuje próbę ukazania pamiętników polskich z lat 1773-1993 jako jednorodnego bloku źródeł, w którym występują informacje o: czytelnictwie, czytaniu i czytelnikach, książkach, bibliotekarstwie, bibliotekach i bibliotekarzach nie tylko polskich, ale i zagranicznych. Zgromadzony materiał badawczy przedstawiono w czterech częściach. Pierwsza, w układzie chronologicznym – od oświecenia do dwudziestolecia międzywojennego włącznie – ukazuje tych wszystkich pamiętnikarzy, którzy w pamiętnikach głosili własne przywiązanie do książki, przedstawiali atmosferę rodziną związaną z lekturą oraz własną pracę w biblio-

tekach, czytelnich i wypożyczalniach. Część druga zawiera wypowiedzi pamiętnikarzy o czytelnictwie konkretnych grup społecznych, jak i indywidualnych przedstawicieli tych grup. Kolejna trzecia część poświęcona jest bibliotekom i bibliotekarzom. Znalazły się w niej informacje o wszystkich typach bibliotek według kryterium właściciela, to jest prywatne, naukowe, związkowe, stowarzyszeń i towarzystw, kościelne: polskie w kraju i poza krajem. W części czwartej autorka prezentuje rezultaty badań i zwraca uwagę na celowość ich kontynuacji. Książka adresowana do badaczy pamiętników, bibliologów oraz studentów bibliotekoznawstwa.

Siniarska-Czaplicka Jadwiga. Przemięło z wojnami. – Pelpin: „Bernardinum”, 2003. – 327, [1] s.

Przemięło z wojnami – to ciekawa i wzruszająca opowieść, w której autorka, doc. dr hab. Jadwiga Siniarska-Czaplicka, na przykładzie losów własnej rodziny, przybliża współczesnemu czytelnikowi wiedzę o życiu ziemianstwa w dwudziestym wieku. Jest to książka o miłości i poświęceniu dla rodziny, głębokim patriotyzmie oraz wielkiej pasji do nauki. To również biografia niezwykłej kobiety, wybitnego

naukowca, historyka papiernictwa o międzynarodowym autorytecie. Swoją pasję naukowo-badawczą, osiągnięcia i prawie trzydziestoletni wkład w poznanie dziejów polskiego papiernictwa szczegółowo opisała w rozdziale zatytułowanym „Pogrążona w papierze”. Niezwykły klimat tej książki nadają liczne fotografie i interesująca szata graficzna.

Woźniczka-Paruzel Bronisława. Biblioterapia w środowisku współzależniowanych z grup rodzinnych Al-Anon: (od teorii do działań praktycznych). – Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Wydaw. 2002. – 213 s.

Niniejsza książka jest pierwszym w Polsce opracowaniem poświęconym biblioterapii w środowisku osób współzależniowanych, których życie zostało zniszczone przez alkoholizm najbliższych. Publikacja jest rezultatem wieloletnich studiów autorki nad biblioterapią, a także badań w środowisku współzależniowanych i jest próbą naukowego spojrzenia na przedstawioną problematykę. Jest to praca pionierska, dająca nie tylko omówienie teoretyczne, ale proponująca również praktyczne możliwości ich rozwiązania. Mimo że publikacja odwołuje się do ustaleń psychologów i wyników badań terapeutów, to – jak podkreśla autorka – nie pretenduje do pracy z zakresu psychoterapii. Napisana została z perspektywy bibliologicznej i stanowi próbę zbadania możliwości wprowadzenia biblioterapii do pracy wspólnoty Al-Anon. Autorka przedstawia trudne problemy współzależnienia oraz wskazuje, że bibliotera-

pia w dużym stopniu może wspomagać zasadniczą terapię współzależnienia. Szczególnie wówczas gdy współzależniowani przeżywają trudne chwile, czują się samotni i odrzuceni. Może również pomóc odbudować równowagę psychiczną oraz odnaleźć cel i sens życia. Praca składa się z dwóch części. Część pierwsza, teoretyczno-opisowa poświęcona jest między innymi podstawowym problemom biblioterapii z uwzględnieniem modeli postępowania biblioterapeutycznego, analizy materiałów czytelnich oraz charakterystyce współzależnienia. Część druga empiryczna zawiera omówienie eksperymentu biblioterapeutycznego przeprowadzonego w jednej z toruńskich grup rodzinnych Al-Anon. Publikację uzupełnia bogata bibliografia, aneksy i indeks osobowy.

Halina Migas-Broniek

Swoista ocena sławy autorskiej

„Wydawca potrzebujący manuskryptu, udawał się do autora z uznaną już wziętością.

– Dam mu trzy tysiące franków – mówił do siebie, wyszukując adres pisarza.

Dowiedziawszy się, że pisarz mieszka w dzielnicy studentów i szwaczek, rozumował:

– To jakiś chudopacholek – dam mu tylko dwa tysiące.

Stanąwszy w domu, w którym mieszkał poszukiwany autor, wydawca objaśniony przez odzwierciedlenie, że musi się wdrapywać na czwarte piętro, poprawiał swoje honorarium.

– To biedak, co się zowie, dam mu tylko tysiąc pięćset.

Nareszcie zapukał do drzwi. Otworzono mu je. Umeblowanie było ubogie.

– Ależ to nędzarz – pomyślał i obniżył cenę do tysiąca franków.

A kiedy spostrzegł, że sławny autor zajada chleb rozdrobniony w ciepłej wodzie – zdecydował:

– Ależ on nie wart więcej jak trzysta franków.

I za tę cenę kupił arcydzieło powieściowe pt. „Ostatnia czarodziejka” od... Balzaka”.

„Biesiada Literacka” 1887 nr 7

Aforyzmy

„Książka jest przeciwieństwem... armaty; im książka jest krótsza i lżejsza tym jest lepsza; armaty zaś przeciwnie”.

„Biesiada Literacka” 1887, nr 41

„Serce kobiety to ciemna księga; choćbyś ją czytał w najrozmaitszych wydaniach, nie doczytasz się wszystkiego”.

„Biesiada Literacka” 1888, nr 36

O bibliofilii

„Olbrzymia większość [bibliofilów] pełni swe właściwe zadanie, gromadząc piękne książki zgodnie ze swymi upodobaniami i przechowując je starannie; znaczna zaś część tej większości zbiera wyłącznie książki dawne, wyłowione po antykarniach i licytacjach publicznych; przeżycia tej ostatniej, najważniejszej i najliczniejszej grupy są bogatsze o ten pierwiastek szczęśliwego przypadku, który znakomicie powiększa rozkosze z posiadania pięknej książki

płynące. W psychologii ludzkiej leży, że im trudniejsza jest jakaś rzecz do zdobycia, tym pożądaniejsza i cenniejsza; ta cecha ducha ludzkiego tłumaczy nam, dlaczego bibliofile tak dużą przywiązują wagę do rzadkości posiadanych książek. Pierwotnym źródłem bibliofilii jest fakt oczywisty, że książka jest skarbnicą, jest utrwaleniem zdobyczy ducha ludzkiego, jest jego pracy pomnikiem prawie że niezniszczalnym: *verba volant, scripta manent*; pogoń za książką rzadką, wyławianie tych książek rzadkich z niezmiernego oceanu druków pospolitych lub błahych, czujne i pieczołowite ich przechowywanie stanowi niezmierną zasługę społeczną bibliofilii [...]”.

Stanisław Piotr Koczorowski, *O bibliofilii*, Kraków 1925

Podarek sieradzkiego litografa

Z całej Polski i różnych stron świata, gdzie tylko mieszkali Polacy, płynęły w 1879 r. do Krakowa najrozmaitsze dary dla Józefa Ignacego Kraszewskiego z okazji uroczystości obchodzonego jubileuszu pięćdziesięciolecia pracy twórczej pisarza. Wykaz tych darów zawiera księga wydana w Krakowie na cześć jubilata. Prasa ówczesna informowała swych czytelników o różnych inicjatywach w tym zakresie. „Biesiada Literacka” (1879, nr 165) na przykład podała taką wiadomość:

„Litograf sieradzki, p. Feinroth przygotowuje portret jubilata, głowę składać będzie życiorys Kraszewskiego, czyli książeczka Roli (Teodozy Justyn Rola Piekarski, *Józef Ignacy Kraszewski. Z powodu pięćdziesięciolecia pracy i zasług jego dla społeczeństwa*, Warszawa 1878 – przyp. mój AK). Jest to praca nader trudna i mozolna, jednakże oryginalny pomysł w swoim rodzaju, gdyż cień piórkiem kreślonych liter będzie tworzył pojedyncze rysy twarzy portretu, a litery będą tak mikroskopijne, że je czytać tylko będzie można przez lupę – a jednak cała broszura Roli, a może i broszurka p. Jeleńskiego (Janek Mrówka, *Kto jest Kraszewski i co zrobił?*, Warszawa 1878 – przyp. mój AK) w głowie się pomieści. Byłoby zadaniem zbyt trudnym, ażeby ten portret na kamieniu był odbitym, dlatego też portret w jednym tylko ukaże się egzemplarzowi, ale zanim jubilatowi przesłany będzie, p. F. zamierza swą pracę dla obejrzenia i oceny przesłać do Warszawy na ręce jednego z redaktorów”.

Andrzej Kempa

Poczytajmy, poczatujmy... (17)

«**wenuska**»: Afera, powiadam wam, afeta...

«**czarnapolka**»: nie mogę sobie wyobrazić jaka jeszcze może być afeta, która jest większa od poprzedniej... pawulon dla otrzymania skórek był, kilka miliardów łapówki za szefowanie Polsatem było...

«**elektryczna sowa**»: nie dopuścić do wyeliminowania Frytki z *Baru*!

«**czarnapolka**»: ...zabużanie po 80. roku życia mogą dostać na raty równowartość 1/10 gumien i pałaców w euro, kiedy będzie ono obowiązywało u nas... mam! – bank spermy upadł!...

«**burczymucha**»: koleżanko, nie przystoi... to fachowy czat, a nie *Fakt*...

«**czarnapolka**»: fakt... zagalopowałam się trochę...

«**wenuska**»: to w ogóle nie chodzi o takie sprawy... ogólnopanstwowe... afeta jest u nas...

«**czarnapolka**»: jakie u nas mogą być afety? Może rozwiążali powiatowe komitety Koziołka Matołka, albo przedłużyli czytanie dzieciom do pół godziny, a może Leper został dyrektorem Biblioteki Narodowej... mimo rzecz jasna protestów Stowarzyszenia...

«**burczymucha**»: nie można nawet w żartach wszystkiego sprowadzać do absurdu drogie koleżanki... swoją drogą piękny był ten wywiad Toraniśkiej o dyrektorzce Narodowej...

«**wenuska**»: dacie mi w końcu coś powiedzieć?... Podobno SBP wysmażyło jakiś memuar na dyrektorów z awansu koleżeńkiego...

«**darczanka**»: memuar?... chyba memoriał...

«**wenuska**»: ...możliwe... w każdym razie podobno płodzili ten anonim kilka miesięcy...

«**darczanka**»: jak SBP to chyba nie anonim, a raczej oświadczenie...

«**wenuska**»: ...nie znam szczegółów, bo to prześladowała mi kumpela z wojewódzkiej, a jej znajoma z jakiejś naukowej, a przecież wiecie, że jest ochrona osobistych danych i nie mogę operować nazwiskami...

«**burczymucha**»: co się w końcu stało? kto komu i co oświadczył?

«**czarnapolka**»: Różnych oświadczeń tośmy się w czasach reżimowych i już za Wałęsy nacztykali...

«**wenuska**»: chyba były w tym piśmie jakieś ostre wytyki, może na molestowanie, lobowanie, czy może po prostu na zadzieranie nosa, bo podobno jedni z Zet Gie chcieli to wysłać w teren, a inni kazali się wstrzymać do nowych wyborów, bo wtedy to będzie bardziej reprezentatywne...

«**burczymucha**»: I w czym koleżanka upatruje afetę? Jeśli pismo było zbyt radykalne, to słuszne jest, aby wziąć pod uwagę różne uwarunkowania. Robezperrowski radykalizm dobry był w czasach monarchii absolutnej, a nie w dobie społeczeństwa informacyjnego kiedy istnieją na temat tego samego faktu setki, jeśli nie tysiące punktów widzenia...

«**czarnapolka**»: ale nie zaprzecz kolega chyba, że kumoterstwo nie jest w porządku?

«**burczymucha**»: ...a nie chciałaby koleżanka pracować w bibliotece z innymi koleżankami, które są przychylnie i lojalne i wierzą w nowe pomysły zamiast bezustannie dyskutować z koleżankami krnąbrnymi? Kumoterstwo, które koleżanka ma na myśli ja nazwałbym raczej dobieraniem sobie ekipy do realizacji aktualnych celów...

«**elektryczna sowa bibliotekarska**»: Poeta Asnyk: Każda epoka ma swe własne cele...

«**wenuska**»: jaki cel może sobie postawić kolega wstawiony przez innego kolegę do roboty, której nie zna?

«**burczymucha**»: może my tkwiący od lat w zastanych dekoracjach nie widzimy co trzeba zmienić, co przewietrzyć?... A kolega może wie, a na pewno wiedzą koledzy kolegi, co go desygnowali...

«**czarnapolka**»: ...wydaje mi się, że nasz Burczymucha jest albo lizusem, albo przygotowuje się do awansu...

«**wenuska**»: wiecie, jak was tak słucham, to zaczynam rozumieć dlaczego w Zet Gie tak długo dyskutowali nad tym papierem...

«**darczanka**»: a mnie się wydaje, że to dobrze świadczy o Stowarzyszeniu, że tam roztrząsa się każde zdanie, które pójdzie w świat... to jest prawdziwie demokratyczne...

«**czarnapolka**»: w sejmie też się solidnie miele jęzorem... i co mamy z tego?... czy chcesz, czy nie chcesz – będą ci dolewali olej do benzyny, a kto to sprawdzi czy to kujawski, czy ze słonecznika i czy maluch mojego starego wytrzyma tę nowocześnieść...

«**wenuska**»: W końcu chcecie wiedzieć dlaczego jest afeta z oświadczeniem? Wojewodowie, którzy mieli te skargi wziąć pod uwagę i zatrzymać przy sobie... przestali pismo niżej, właśnie z powodu demokracji...

«**czarnapolka**»: ...teraz dopiero rozumiem dlaczego na koniec roku nie dali nam nagród...

«**burczymucha**»: dżentelmeni nie mówią o pieniądzach...

«**czarnapolka**»: dżentelmeni mają pieniądze...

«**wenuska**»: ...dla siebie...

czat oprac. RyT

Z żałobnej karty

JANINA CYGAŃSKA
(20.06.1921 – 19.10.2003)



Dnia 19 października 2003 r. zmarła Janina Cygańska, Honorowy Członek Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, długoletnia, emerytowana wicedyrektor Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy, oddana całym sercem Bibliotece i sprawom bibliotekarstwa.

Jeszcze miesiąc temu uczestniczyła wspólnie z nami w V Forum SBP w Nałęczowie, poświęconemu przyszłości SBP, podkreślając swoją obecnością jak bardzo to dla Niej ważne. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Odznaczeń i Wyróżnień ZG SBP była jak zawsze pogodna i uśmiechnięta. Taką Ją zapamiętamy.

Pani Janina urodziła się w Warszawie i tu spędziła całe swoje życie. Uczyła się w Gimnazjum im. Leonii Rudzkiej, a od 1939 r. na kompletach tajnego nauczania w Liceum Humanistycznym im. Aleksandry Piłsudskiej na Żoliborzu, gdzie w 1941 r. ukończyła maturę.

Od wczesnej młodości związana była z Robotniczym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci w Warszawie. W marcu 1940 r. rozpoczęła pracę w bibliotece dziecięcej Oddziału Żoliborskiego Towarzystwa, biorąc także udział w organizacji społecznej opieki i pomocy dla dzieci.

Pracując, jednocześnie uzupełniała swoje wykształcenie. W 1942 r. ukończyła 5-miesięczny kurs bibliotekarstwa zorganizowany przez konspiracyjny Związek Bibliotekarzy Polskich, a w 1943 r. rozpoczęła studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego (sekcja historyczna). Studia ukończyła po zakończeniu wojny, uzyskując w 1950 r. dyplom zawodowy.

Przez cały okres okupacji pracowała w organizacjach społecznych, niosących pomoc dzieciom. W czasie powstania warszawskiego była ranna. Po wyzwoleniu objęła ponownie kierownictwo w bibliotece RTPD na Żoliborzu, a także prowadzenie świetlicy.

Zorganizowana przez panią Janinę i prowadzona z wielkim oddaniem biblioteka dla dzieci stała się wkrótce placówką wzorcową i stanowiła warsztat metodyczny dla bibliotekarek pracujących w bibliotekach dziecięcych. Pani Janina często wspominała ten okres swojej pracy; pamiętała z imienia i nazwiska stałych czytelników biblioteki dziecięcej. Uczyła ich miłości do książki, szacunku dla historii, a także patriotyzmu. Przez wiele lat wspólnie z nimi odwiedzała w kolejne rocznice powstania warszawskiego groby powstańców i miejsca pamięci narodowej. O Niej, z tamtego okresu, także zachowano pamięć. Jarosław Abramow Newerly w jednym z fragmentów swojej książki pt. *Lwy mojego podwórka*, opisując życie żoliborskiego osiedla mieszkaniowego WSM, wspomina, że działały tam: świetnie wyposażona czytelnia i wypożyczalnia książek prowadzone przez wybitnych bibliotekarzy. Pisze, że „pracowała tam przez wiele lat Janina Cygańska, uczennica mojej mamy”.

Po przejściu w 1951 r. biblioteki dziecięcej i świetlicy przez szkołę pani Janina przez kolejne cztery lata pracowała w naukowej bibliotece Instytutu Chemii Ogólnej.

Z Biblioteką Publiczną m.st. Warszawy związała się 1 lutego 1956 r., obejmując kierownictwo Działu Uzupełniania Zbiorów. Działem tym kierowała przez siedemnaście lat, dbając o racjonalne gromadzenie księgozbioru Biblioteki i prowadząc wymianę międzybiblioteczną zbiorów, a także gospodarkę drukami zbędnymi. Uczestniczyła w różnych formach szkolenia i doskonalenia zawodowego organizowanych w Bibliotece, przekazując swoją wiedzę i doświadczenie młodym bibliotekarzom, a także studentom bibliotekoznawstwa podczas corocznych praktyk. Sama także podnosiła swoje kwalifikacje, uzyskując w 1959 r. tytuł magistra bibliotekoznawstwa na Uniwersytecie Łódzkim, a w 1966 r. decyzją Ministra Kultury i Sztuki została powołana na stanowisko kustosa dyplomowanego. Jako wysoko kwalifikowana specjalistka kierowała lub brała udział w pracach wielu komisji i zespołów problemowych w Bibliotece na Koszykowej, a także w innych bibliotekach warszawskich.

Od stycznia 1973 r., aż do przejścia na emeryturę, tj. do 31 maja 1983 r. pełniła funkcję wicedyrektora Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy. Była odpowiedzialna za funkcjonowanie i pracę merytoryczną Biblioteki Głównej. Wniosła duży wkład w organizację udostępniania zbiorów w oddanym do użytku

nowym budynku przeznaczonym na czytelnię, tzw. plombie. Czuwała nad utrzymaniem wysokiej rangi Biblioteki wśród polskich bibliotek, przywiązując szczególnie dużą wagę do tego, aby Biblioteka była przyjazna dla użytkowników i podnosiła jakość usług bibliotecznych. Miała bardzo dobry kontakt, zarówno z pracownikami, jak i kadrą kierowniczą. Szczególną opieką otaczała młodych pracowników, zachęcając ich do podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Mobilizowała, zwłaszcza kierowników działów do podejmowania prac badawczych i publikacji związanych z Biblioteką. Sama była autorką wielu opracowań i artykułów opublikowanych w czasopiśmie zawodowych.

Jej niezwykła pracowitość, skromność, kultura osobista i życzliwość dla ludzi sprawiły, że cieszyła się powszechnym szacunkiem i autorytetem, a także sympatią. Znana i ceniona w środowisku bibliotekarskim, brała udział w niemal wszystkich inicjatywach i przedsięwzięciach dotyczących bibliotekarstwa polskiego. Po przejściu na emeryturę przez kilka lat pracowała w niepełnym wymiarze czasu pracy w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego.

Równoległe z pracą zawodową pani Janina Cygańska była bardzo zaangażowana w pracę społeczną. Poczynając od działalności w Związku Nauczycielstwa Polskiego i Dzielnicowym Ośrodku Metodycznym Pracy Pozaszkolnej na Żoliborzu w latach 1949-51, do trwającej całe życie, a zapoczątkowanej w 1947 r. niezwykle aktywnej pracy w Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich – przemianowanym w grudniu 1953 r. w Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Pełniła w ciągu tego długiego okresu wiele odpowiedzialnych funkcji, m.in.: dwukrotnie była sekretarzem generalnym ZG SBP w latach 1963-1966 oraz 1972-1976, I wiceprzewodniczącą SBP w latach 1976-1979, przewodniczącą Komisji Odznaczeń i Wyróżnień w latach 1981-1985, a w kolejnych kadencjach wiceprzewodniczącą tej komisji. Od 1985 r. była członkiem Głównego Sądu Koleżeńskiego, a od 1997 r. do ostatnich swoich dni pełniła funkcję przewodniczącej tego gremium. Była też do końca przewodniczącą Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego przy Zarządzie Okręgu Stołecznego SBP i przewodniczącą Komitetu Redakcyjnego serii «Bibliotekarze polscy we wspomnieniach współczesnych», opracowywanej i wydawanej staraniem tego Zespołu.

Była także związana z innymi organizacjami i towarzystwami m.in.: Polskim Czerwonym Krzyżem, Towarzystwem Przyjaciół Książki, Towarzystwem Przyjaciół Warszawy. Była członkiem Państwowej Rady Bibliotecznej. Przez całe dorosłe życie opiekowała się i niosła pomoc starszym, samotnym osobom potrzebującym takiej pomocy.

Pośród wielu wyróżnień i odznaczeń przyznanych pani Janinie Cygańskiej za Jej zasługi zawodowe i osiągnięcia społeczne wymienić należy: Medal Zwycięstwa i Wolności nadany w 1947 r., Srebrny Krzyż Zasługi, Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złotą Odznakę Honorową „Za Zasługi dla Warszawy”, Nagrodę Ministra Kultury i Sztuki im. Heleny Radlińskiej I stopnia, Odznakę „Zasłużony Działacz Kultury”, Honorową Odznakę Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz godność Honorowego Członka SBP.

Będąc na emeryturze, pani Janina nie zapominała o swojej Bibliotece na Koszykowej. Często uczestniczyła w organizowanych spotkaniach, sesjach, otwarciach wystaw. Uczestniczyła w pracach komitetu redakcyjnego nad jubileuszową publikacją poświęconą Bibliotece z okazji jej 90-lecia. Cieszyła się razem z nami widząc, że Biblioteka modernizuje swoje budynki i unowocześnia swój warsztat pracy i usługi biblioteczne.

Odejście pani Janiny Cygańskiej to dla Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy i środowiska bibliotekarskiego niepowetowana strata. Straciliśmy wybitnego specjalistę i oddanego Bibliotece, wspaniałego Człowieka. Mnie osobiście będzie bardzo brakowało Jej życiowej mądrości i doświadczenia, a także częstych rozmów. Mogłam zawsze liczyć na Jej życzliwość i radę. Trudno uwierzyć, że już nie spotkamy się na kolejnym zebraniu Komisji Odznaczeń i Wyróżnień Zarządu Głównego SBP, gdzie wspólnie działaliśmy, ani w gmachu Biblioteki na Koszykowej.

Pożegnaliśmy z żalem panią Janinę Cygańską 24 października 2003 r. na cmentarzu wawrzyszewskim, zachowując w pamięci Jej wyjątkową dobroć i życzliwość. Jej działalność zapisała się na trwałe w dziejach Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy i Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Pozostanie w naszej pamięci.

Janina Jagielska

POLECAMY

naszą najnowszą publikację opracowaną przez Dorotę Grabowską

EDUKACJA CZYTELNICZA

Wybór konspektów

Autorami konspektów są czynni bibliotekarze. Tom zawiera 36 konspektów od poznania źródeł informacji do narzędzi i sposobów ich wykorzystania.

Stron 144, cena 24 zł

Wyjaśnienia prawne

Mała nowelizacja ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej – zamiast nowej ustawy

Negatywna ocena ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej¹ stworzyła klimat dla opracowania nowych projektów tego aktu prawnego. Oponenti tej ustawy twierdzili, iż jej nowelizacja będzie zabiegiem tylko doraźnym, a inni uznali ją za produkt na tyle niedoskonały, że musi być zastąpiony nowym aktem prawnym. Był to wyraźny sygnał do rozpoczęcia prac nad nowym projektem, roboczo nazwanym ustawą o instytucjach kultury. Zadania tego podjęli się profesorowie: Michał Kulesza oraz Włodzimierz Misiąg. W rezultacie ich pracy powstały dwa, różniące się od siebie, projekty ustawy o instytucjach kultury. Projekt prof. M. Kuleszy przekazany został do szerokiej dyskusji, która raczej nie zachęcała do dalszych nad nią prac. Projekt W. Misiąga oceniany był bardziej przychylnie, głównie przez środowiska oczekujące na korzystne dla kultury rozwiązania finansowe. Projekt ten był bardziej przyjazny dla instytucji artystycznych niż instytucji upowszechniania kultury, np. bibliotek, skazanych prawie wyłącznie na pełne utrzymywanie ze strony organizatora.

Jeszcze w 2002 r. wydawało się, że projekt W. Misiąga doczeka się realizacji. Tak się jednak nie stało i wrócono do ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, aby dokonać niezbędnej jej nowelizacji.

Komisja Kultury i Środków Przekazu po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu na posiedzeniach w dniach 28 sierpnia 2003 r. i 16 października 2003 r. skierowała do Marszałka Sejmu wniosek o uchwalenie ustawy zmieniającej ustawę o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Na posiedzeniu w dniu 28 listopada 2003 r. Sejm RP uchwalił tę ustawę i przekazał ją do rozpatrzenia Senatowi RP.

Główne kierunki zmian dotyczyły zasad i trybu powoływania i odwoływania dyrektora instytucji kultury. Pisząc o nich w „Wyjaśnieniach prawnych”² wyraziłem zadowolenie, że w nowelizowanej ustawie proponuje się art. 16 ust. 2 w brzmieniu:

„3a. W samorządowych instytucjach kultury, o których mowa w ust. 3, na stanowisko dyrektora nie może być powołana osoba, której kandydatura uzyskała co najmniej dwie negatywne opinie uprawnionych podmiotów, w tym opinię ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego”.

Wyraziłem jednocześnie pogląd, że zapis ten spotka się z przychylnym przyjęciem przez wszystkie instytucje kultury, a w tym biblioteki, natomiast ze strony samorządów możemy spotkać zdecydowanych oponentów.

Tak się też, niestety, stało. W skierowanej do Senatu RP ustawy zmieniającej ustawę o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Druk nr 2108) już tego zapisu nie ma.

W art. 15 ustępu 3 nadaje się teraz następujące brzmienie:

„3. Organizator odwołuje dyrektora samorządowej instytucji kultury, o której mowa w art. 2 ust. 2, po zasięgnięciu opinii ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego”.

Zmianie uległ zapis dotyczący trybu powoływania dyrektora. Znalazło to wyraz w art. 16, który otrzymał następujące brzmienie:

„Art. 16. 1. Kandydata na stanowisko dyrektora instytucji kultury można wyłonić w drodze konkursu, z zastrzeżeniem ust. 2.

2. W samorządowych instytucjach kultury, których wykaz określi, w drodze rozporządzenia, minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, biorąc pod uwagę ich znaczenie dla kultury narodowej, wyłonienie kandydata następuje w drodze konkursu, z zastrzeżeniem ust. 3.

3. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego może wyrazić zgodę na powołanie na stanowisko dyrektora, bez przeprowadzenia konkursu, kandydata wskazanego przez organizatora.

4. W celu przeprowadzenia konkursu, o którym mowa w ust. 2, organizator powołuje komisję konkursową w składzie:

- 1) dwóch przedstawicieli organizatora,
- 2) jeden przedstawiciel ministra właściwego do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego,
- 3) jeden przedstawiciel związku zawodowego, do którego należy największa liczba osób w tej instytucji kultury,
- 4) jeden przedstawiciel stowarzyszenia zawodowego lub twórczego właściwego ze względu na zakres działania tej instytucji.

5. Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego określi, w drodze rozporządzenia, organizację i tryb przeprowadzania konkursu, sposób powoływania członków komisji konkursowej oraz zadania tej komisji, uwzględniając w szczególności procedury zapewniające ocenę kwalifikacji kandydatów”.

Do najważniejszych zapisów nowelizowanej ustawy należy przyznanie ministrowi właściwemu do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego uprawnienia do decydowania, czy kandydat ma być wyłoniony drogą konkursu lub bez przeprowadzania tej procedury. Podkreślić należy jednak, że odnosić się to będzie tylko do samorządowych instytucji kultury, których wykaz określi, w drodze rozporządzenia, minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, biorąc pod uwagę ich znaczenie dla kultury narodowej³.

Z przedstawionych kierunków nowelizacji ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej wynika, że zapowiadają się zmiany raczej niewielkie. Stąd określenie użyte w tytule niniejszego tekstu – „Mała nowelizacja” – jest nieco przesadzone. Powinny tu być użyte słowa – „mała nowelizacja”, byłyby wówczas bardziej adekwatne do wprowadzanych zmian. Dodać należy, że mogą nastąpić jeszcze jakieś modyfikacje tej ustawy w Senacie, o czym oddzielnie napiszemy – ze względu na dość duże zainteresowanie tą regulacją prawną, szczególnie ze strony bibliotek publicznych.

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

¹ Dz. U. z 1997 r. Nr 110, poz. 721 i od 1 stycznia 1999 r. zmieniający wynikając z Dz. U. z 1997 r. Nr 141, poz. 943, z Dz. U. z 1998 r. Nr 106, poz. 668.

² L. Biliński: *Obsadzanie stanowisk dyrektorskich w bibliotekach publicznych*, „Bibliotekarz” 2003 nr 11 s. 35.

³ Chodzi w tym przypadku o taką regulację prawną, która zastąpiłaby rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 29 grudnia 1998 r. w sprawie ustalenia listy samorządowych instytucji kultury, w których powołanie i odwołanie dyrektora wymaga zasięgnięcia opinii ministra właściwego do spraw kultury (Dz. U. Nr 166, poz. 1218).

W kilku słowach

■ Departament Prawny Urzędu Zamówień Publicznych w odpowiedzi na pismo Marii Garus, p.o. dyrektora Departamentu Współpracy z Samorządami i Upowszechniania Kultury w swym piśmie z 8 grudnia 2003 r. wyraził opinię, zastrzegając się, że „ma charakter wyłącznie ogólnej interpretacji przepisów ustawy o zamówieniach publicznych”, w której stwierdzono m.in. „w chwili obecnej zamawiający obowiązani są do zakupu książek na dotychczasowych zasadach z uwzględnieniem zmian wynikających z ustaw zmieniających ustawę o zamówieniach publicznych. Należy zatem zwrócić uwagę, że zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 7 ustawy o zamówieniach publicznych, jej procedur nie stosuje się do zamówień publicznych, których wartość szacunkowa nie przekracza kwoty 6000 EURO. Tym samym, każdorazowy zakup książek o wartości nie przekraczającej tej kwoty, nie będzie podlegał rygorom ustawy, z zastrzeżeniem art. 3 ust. 2, zakazującym dzielenia zamówienia na części lub zaniżania wartości zamówienia w celu uniknięcia stosowania ustawy lub uniknięcia procedur udzielania zamówień publicznych określonych ustawą [...]”. Analizując cechy i warunki zakupów bibliotecznych [...] możliwymi do zastosowania trybami udzielania zamówień w ww. przedmiocie są:

- przetarg nieograniczony - przy wyłanianiu stałego dostawcy, z którym biblioteka chciałaby zawrzeć umowę okresową,

- zapytanie o cenę (art. 68 ustawy) przy zakupach o wartości pomiędzy 300 EURO a 130 000 EURO; zapytanie o cenę może być stosowane, gdy przedmiotem zamówienia są dostawy rzeczy lub usług powszechnie dostępnych, o ustalonych standardach jakościowych - tryb ten jest właściwy dla udzielania zamówień, w przypadku których jedynym kryterium jest cena,

- zamówienie z wolnej ręki, w przypadku gdy z przyczyn technicznych dostawy mogą być wykonane tylko przez jednego dostawcę lub wykonawcę (art. 71 ust. 1 ustawy). W opinii urzędu zamówień publicznych możliwość dokonywania zakupu zbiorów bibliotecznych w trybie z wolnej ręki na podstawie art. 71 ust. 1 pkt 1 ustawy możliwa jest w przypadku dokonywania przez zamawiającego zakupu unikalnych zbiorów na rynku antykwarycznym albo kontynuacji zakupu serii wydawniczych (wydawnictw wielotomowych)".

■ W EBIB (<http://ebib.oss.wroc.pl/raporty/powiat2/>) ogłoszono „Porównanie sytuacji bibliotek powiatowych w latach 2002-2003 (stan na 31.10.2003 r.), którego

autorkami są Barbara Budyńska i Małgorzata Jezierska z Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej. Autorki piszą, że z dostępnych materiałów, otrzymanych z wojewódzkich bibliotek publicznych, wynika, że „proces tworzenia bibliotek powiatowych nie został zakończony. W obrębie tych instytucji zachodzą zmiany ilościowe i strukturalne, wynikające nie tylko ze zmian administracyjnych kraju, ale również z podejmowanych decyzji przez władze samorządowe (organizatorów) o powstawaniu nowych placówek, a tym samym uzupełnianiu sieci bibliotek, wypowiadaniu dotychczasowych umów bibliotekom pełniącym zadania ponadlokalne i zlecaniu ich innym placówkom". Na 379 powiatów w Polsce w 2003 r. (314 ziemskich i 65 grodzkich) liczba bibliotek realizujących zadania powiatowe wynosiła 264, w tym 192 biblioteki w powiatach ziemskich, 25 - w ziemskich i grodzkich i 47 - w grodzkich. W „porównaniu” przedstawiono także sytuację w poszczególnych województwach i powiatach.

■ Holenderscy wykładowcy Jan Verhoeven i Adrian Borggreve zostali odznaczeni na wniosek IINiSB UW w listopadzie 2003 r. Krzyżami Kawalerskimi Orderu Zasługi RP. Obaj wykładowcy wielokrotnie przyjeżdżali na wykłady do IINiSB, czynnie pracowali przy wspólnej realizacji międzynarodowych programów Unii Europejskiej (TEMPUS, Socrates-Erasmus, Leonardo da Vinci), wspierali polskich naukowców i studentów przebywających w Holandii.

■ Publikacje otrzymane

Publikacje zwarte: *Ogólnopolska dysponenda wydawnictw szkół niepaństwowych, 2003*. Warszawa: Wydaw. Szkoły Ekonomiczno-Informatycznej w Warszawie 2003.

Publikacje ciągłe: „Miesięcznik Prowincjonalny” 9-10/2003.

■ ZAPROSILI NAS: BN na Filmowe Poranki Edukacyjne (8.12.03) oraz doroczne spotkanie świąteczne i uroczystość wręczenia dyplomów przyznanych Przyjaciółom i Mecenasom BN (16.12.03) ● B-ka Elbląska na spotkanie dyskusyjne „Po co nam biblioteki?” (11.12.03) ● BŚI na wieczór literacki „Biegniemy dalej. Pół wieku WL” (10.12.03), otwarcie wystawy Śląska fotografia prasowa (11.12.03), spotkanie w Klubie Dobrej Książki (18.12.03) ● MBP we Wrocławiu na odstonięcie tablicy pamiątkowej poetki Marianny Bocian (16.12.03) ● Koło Miejskie SBP w Lublinie na „Wieczór Hiszpański” (16.12.03) ● MBP w Krasnymstawie na jubileusz 55-lecia (29.12.03).

Uwaga, studenci i absolwenci studiów bibliotekoznawczych!

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich ogłasza kolejną edycję konkursu na najlepszą pracę magisterską z zakresu bibliotekoznawstwa i informacji naukowej pod nazwą „NAGRODA MŁODYCH SBP”.

Szczegóły w następnym numerze „Bibliotekarza”.

Spis treści

Contents

Mówiąc między nami (Jan WOŁOSZ)	1
Listy	2
Opłaty od urzędzeń reprograficznych (Bolesław HOWORKA)	2
Artykuły	3
Jacek WOJCIECHOWSKI: W imadle stereotypów	3
Anna Krystyna WESOŁOWSKA: Różnorodność polskich bibliotek. Co z tego wynika?	7
Barbara SZCZEPAŃSKA: Dyrektywa w sprawie harmonizacji niektórych aspektów praw autorskich i pokrewnych w społeczeństwie informacyjnym. Implikacje dla bibliotek	8
Irena AUGUSTYNOWSKA: Państwowe poradnie biblioteczne w Republice Federalnej Niemiec	11
Izabela WIELGUS: Katalog sieci francuskich bibliotek naukowych SUDOC	14
Z bibliotek	17
Oczekiwanie i preferencje użytkowników katalogu komputerowego Biblioteki Głównej Akademii Bydgoskiej (Maciej WERYHO, Małgorzata KEMPA)	17
Sprawozdania i relacje	20
Cztery wieki drukarstwa kaliskiego (1603-2003) (Danuta WAŃKA)	20
Konferencja nt. „Biblioteka – Człowiek niepełnosprawny – Środowisko lokalne” (Ewelina KUCZYŃSKA)	22
Konkurs „Biblioteka – lokalne centrum informacji, kultury i edukacji (Elżbieta STEFANČZYK)	23
Grudniowe posiedzenie Zarządu Głównego SBP (Andrzej JOPKIEWICZ)	26
Przegląd publikacji	26
Czermiński Jurand: Cyfrowe środowisko współczesnej biblioteki (Henryk HOLLENDER)	26
Sygnały o nowych publikacjach (Halina MIGAS-BRONIEK)	28
Pyłki (Andrzej KEMPA)	29
Poczytajmy, poczatujmy... (RyT)	30
Z żałobnej karty	31
Janina Cygańska (20.06.1921 – 19.10.2003) (Janina JAGIELSKA)	31
Wyjaśnienia prawne	33
Mała nowelizacja ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej – zamiast nowej ustawy (Lucjan BILIŃSKI)	33
W kilku słowach	34
Just between us (Jan WOŁOSZ)	1
Letters	2
Levies on the Reprographic Equipment (Bolesław HOWORKA)	2
Articles	3
Jacek WOJCIECHOWSKI: Cramped by the Stereotypes	3
Anna Krystyna WESOŁOWSKA: Diversity Polish of Libraries. What is Stemmed from It?	7
Barbara SZCZEPAŃSKA: Directive on the Harmonisation of Certain Aspects of Copyright and Related Rights in the Information Society. Implications for Libraries	8
Irena AUGUSTYNOWSKA: Governmental Library Information Points in Federal Republic of Germany	11
Izabela WIELGUS: SUDOC – Catalogue of the Network of French Research Libraries	14

From Libraries	17
Expectations and Preferences of Users of the Computerized Catalogue of the Main Library of the Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz (Maciej WERYHO, Małgorzata KEMPA)	17
Events and Reports	20
Four Centuries of the Calissia Printing (1603-2003) (Danuta WAŃKA)	20
Conference. On „Library – a Handicapped Person – Local Environment” (Ewelina KUCZYŃSKA)	22
Competition „Library – Centre of Information, Culture and Education (Elżbieta STEFANCZYK)	23
December Meeting of the PLA Managing Board (Andrzej JOPKIEWICZ)	26
Review of New Publications	26
Czerwiński Jurand: Cyfrowe środowisko współczesnej biblioteki (Digital Environment of the Contemporary Library) (Henryk HOLLENDER)	26
New Books Flash (Halina MIGAS-BRONIEK)	28
Stardust (Andrzej KEMPA)	29
Let's Talk, Let's Chat... (RyT)	30
Obituary	31
Janina Cygańska (20.06.1921 – 19.10.2003) (Janina JAGIELSKA)	31
Legal Explanations	33
Insead of New Act a Small Revision of Act on Organizing and Running of Cultural Work (Lucjan BILIŃSKI)	33
In a Nutshell	34

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Maria JANOWSKA

Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA-SAŁAŃSKA



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich

00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96

Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI

e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

Dział Sprzedaży – e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Konto SBP: Millennium BIG Bank Gdański S.A. Oddział 040 Warszawa

70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki

Nakład: 2650 egz., ISSN 0208-4333. Indeks 352624

Jesteś bibliotekarzem?

Chcesz bezpiecznie i zwinnie żeglować w internecie?

Ta książka jest dla Ciebie!

Pierwszych 40 czytelników,
którzy zamówią
roczną prenumeratę
„Notesu Wydawniczego”
między 1 a 29 lutego br.,
dostanie
*Praktyczny przewodnik
po internecie dla bibliotekarzy*
BEZPŁATNIE.



Zamówienia na prenumeratę prosimy kierować na :

Notes Wydawniczy

ul. Grzybowska 37a

00-855 Warszawa

tel. 620-32-85, 88

fax. 642-95-53

redakcja@eNotes.pl

WYDAWNICTWO



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ

WYDAWNICTWO



Życzymy Wam sukcesów. Pamiętajcie o tym, że:

WYDAWNICTWO SBP

jest dla Was. Publikujemy większość literatury, która będzie potrzebna w trakcie studiów. Autorami tych książek są Wasi obecni i przyszli wykładowcy, sprawdzeni dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilka pozycji książkowych z myślą o studentach. Także dla Was wydajemy:

CZASOPISMA

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 roku. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 roku czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako półrocznik.

WYDAWNICTWO



Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa
Al. Niepodległości 213
tel. (0-prefiks-22) 825-50-24

WYDAWNICTWO



Pod tym adresem i telefonem
przyjmujemy zamówienia pisemne lub telefoniczne.
Także faksem fax (0-prefiks-22) 825-53-49

Oferujemy Państwu sprzedaż wysyłkową oraz sprzedaż odręczną w dwóch punktach: Warszawa: – ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213.

Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

WYDAWNICTWO



KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ
POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO

WYDAWNICTWO

